Poniedziałek-Wtorek, 1-2 lutego 1937 - Nr. 26
(Pismo wychodzi w dniu [illegible])

Dzień Pomorza

12 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-50 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

NA DZIEŃ 1 LUTEGO

W dniu Imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej profesora Ignacego Mościckiego

„Rozkazuję Wam — abyście czynami niezłomnie utwierdzili wielkość i prawość Ojczyzny"

Kierujemy dziś wszyscy w Polsce myśli nasze i serca w stronę warszawskiego Zamku, by uczcić Prezydenta Rzeczypospolitej, którego pierwsze słowa, wyrzeczone przed niemal 11 laty po wyborze Głowy Państwa, były apelem do czynu i miłości.

— Wzywam Was, obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — brzmiały słowa orędzia — i rozkazuję Wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w urzędzie obranego przez Wolny Naród Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnie utwierdzili wielkość i prawość Ojczyzny... Jak jeden jest Ojciec nasz w niebiosach, tak jedna jest Matka: Rzeczpospolita Polska, jedną dla wszystkich żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymaga...

Słowa te wypowiedzieć mógł obywatel, którego całe życie właśnie było czynem, całe życie przepojone — umiłowaniem sprawy ojczystej.

I jeśli wnikniemy w przyczyny, dla których Twórca Niepodległości i Wskrzesiciel Państwa, w maju 1926 roku wskazał Zgromadzeniu Narodowemu osobę profesora Ignacego Mościckiego jako kandydata na Prezydenta — to bez wątpienia motywem było, iż widział w Elekcie jedną z najszlachetniejszych postaci, której busolą przez całe życie było: czyn i miłość, praca twórcza i patriotyzm.

Już w zaraniu swej młodości staje Ignacy Mościcki w rzędzie tych, którzy ideologii ugody i oportunizmu życiowego przeciwstawiają ideę czynu, ideę walki o Wolność, zostaje — jak sam z chlubą powie — jednym z „p i e r w s z y c h p i ł s u d c z y k ó w". Już jako młody student bierze udział we wszystkich poczynaniach młodzieży niepodległościowej i przed prześladowaniami władz moskiewskich już jako dwudziestokilkoletni młodzieniec uchodzić musi zagranicę.



A tam właśnie, w tej tułaczce zbiega politycznego przed przemocą caratu, daje wspaniały przykład człowieka czynu i pracy. Zostaje pionierem wiedzy technicznej, znakomitym uczonym, którego wiedza znów przeobrazi się w czyn twórczy, skoro wolność zaświta i Polska zerwie okowy niewoli. Czynowi temu i tej pracy twórczej zawdzięczamy przecież Chorzów i Mościce, zawdzięczamy twory, nie tylko użyźniające naszą glebę, ale również i wzmagające nasz stan obrony narodowej.

Kierowała tymi wielkimi poczynaniami zawsze nie tylko niezłomna wola czynu, ale również i głęboka miłość dla Sprawy: w mrokach niewoli sprawy Niepodległości, w latach po Wyzwoleniu — sprawy Wielkości Państwa.

Takie jest oblicze ideowe i taki rejestr zasług dzisiejszego Solenizanta, godnie od przeszło 10-ciu lat reprezentującego Majestat Rzeczypospolitej.

To też w tym minionym dziesięcioleciu, gdy Polska przechodziła ewolucję w kierunku zdobywania coraz większego autorytetu na świecie, a równocześnie intensywnej walki o wewnętrzne ukrzepienie sił gospodarczych i społecznych, o przebudowę ustroju i o przywrócenie autorytetu władzy — współpraca Głowy Państwa z symbolami siły i hartu układała się stale na linii najidealniejszej, a dla idei państwowej — najkorzystniejszej.

Tak było, gdyśmy radować się mogli życiem Wskrzesiciela i Odnowiciela — i tak jest, gdy Jego następca, Wódz Naczelny, objął ster sił żywych w narodzie i przyjął na siebie brzemię odpowiedzialności za obronę Polski.

To też dziś, gdy myślą i sercem skupiamy się przy osobie Prezydenta i ślemy Mu pokłon imieninowy — odpłacamy tylko tym samym, co profesor Ignacy Mościcki dawał Polsce przez całe swe życie: **czynem i miłością.**

„Już za późno — toniemy!"

Tragiczna katastrofa statku holenderskiego

Lizbona, 31. 1. (Tel. wł.) Dotychczas brak wszelkich wiadomości co do losu załogi parowca holenderskiego **„JACOBUS",** ktory **zatonął w pobliżu wysp Balearskich.** Kapitan statku holenderskiego „Achilles" schwytał liczne sygnały S. O. S., nadawane przez tonący statek. Ostatni z tych sygnałów brzmiał: **„Już za późno, toniemy. Myśli nasze są przy naszych rodzinach".**

„Achilles" pomimo to udał się na miejsce wskazane w poprzednich depeszach, ale nie natrafił już na żaden ślad statku. „Jacobus" posiadał pojemność 1700 ton, na pokładzie jego **znajdowało się 23 ludzi załogi.**

Fale morza wyrzuciły na brzegi wysp Balearskich **zwłoki topielców.** Jak przypuszczają, są to zwłoki ofiar katastrofy „Jacobusa".

41322 pasażerów przewinęło się przez port gdyński

Zamorski ruch pasażerów w porcie gdyńskim w roku ub. wyniósł rekordową liczbę 41.322 osoby.

Książęca para holenderska w Krakowie

Po złożeniu hołdu na Wawelu i zwiedzeniu miasta powróciła do Krynicy

Kraków, 31. 1. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach wieczornych przybyli do Krakowa z Zakopanego **ks. Juliana i ks. Bernard.**

Po powitaniu przez obecnych para książęca przeszła przez salon recepcyjny, poczem odjechała do Grand Hotelu.

W drodze do hotelu księstwo oglądali zabytki Krakowa, które specjalnie tego wieczora oświetlono reflektorami.

W Grand Hotelu goście holenderscy zajęli apartament, złożony z sypialni i salonu. Pokoje ich wypełnione były różami, nadesłanymi przez obywatelstwo krakowskie.

Z Zakopanego księstwo **przywieźli całą masę rzeczy, zakupionych bezpośrednio przed wyjazdem,** a m. in. dwa kożuchy góralskie; ks. Bernard kupił dla siebie kompletny strój góralski.

Dziś o godz. 10-tej para książęca zwiedziła Muzeum Narodowe, a następnie Bibliotekę Jagiellońską, w południe zaś udała się na Wawel, by złożyć hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego

Straty powstańców pod Aranjuez

Madryt, 31. 1. (PAT.) Urzędowo oświadczają, że **straty powstańców w bitwie, która toczyła się ostatnio pod Aranjuez wynoszą 1000 zabitych i rannych.** Pomimo tajemnicy, jaką otoczone są operacje defensywne armii rządowej, stwierdzają tu, że opór w tym okręgu jest równie zacięty, jak na froncie zachodnim Madrytu. Ruch na drogach jest wielki, a życie w Aranjuez płynie zupełnie normalnie.

Milicja aresztowała włoskiego pilota

Walencja, 31. 1. (PAT.) Z Andujar donoszą, że wczoraj rano nad klasztorem de la Cabeza, gdzie od początku wojny domowej oblegana jest przez milicjantów [illegible]na grupa gwardii cywilnej, przeleciało 10 samolotów, które zrzuciły szereg worków. **Dwa z tych samolotów w drodze powrotnej uległy katastrofie.** Pilot **samolotu Caproni,** narodowości włoskiej, który **opuścił się na** spadochronie, **został aresztowany przez milicję.**

Poprostu

Komunistyczne zakusy

Od naszego poufnego informatora dowiadujemy się, że Kompartia Polski otrzymała nowe specjalne instrukcje, dotyczące nasilenia propagandowej akcji komunistycznej na terenie Śląska. Instrukcja, wychodząc z założeni , że ludność śląska odporna jest na propagandę komunistyczną między innymi i z tego powodu, iż agitatorami są przeważnie żydzi lub jednostki nie z terenu Śląska, zaleca wykorzystanie w akcji propagandowej wyłącznie **m i e j s c o w y c h** elementów komunistycznych.

Przy okazji przypominamy, że poprzednio zdekonspirowane instrukcje kominternu nakazywały zerwanie z dotychczasową taktyką jawną i rozpoczęcie akcji na dłuższą metę i narazie nie dającej rezultatów, mianowicie w formie przenikania do istniejących organizacji legalnych, apolitycznych.

Zestawienie tych dwu faktów zmusza kierowników organizacji społecznych na Śląsku do zwrócenia bacznej uwagi na wszelkie choćby nieśmiałe i niezdecydowane przejawy zbrodniczej roboty antypaństwowej.

Teren Śląska nie jest zresztą faktem oderwanym jeżeli chodzi o działalność komunistyczną w Polsce. Płatni agitatorzy Moskwy, rekrutujący się w olbrzymiej części (dochodzącej do 95%) z mniejszości narodowych rozwijają wytężoną działalność wykorzystując trudną sytuację gospodarczą i bezrobocie wśród świata pracy. Nauczeni jednak doświadczeniem z przeszłych lat, nie występują jawnie lecz stwarzają inne zupełnie formy pracy wywrotowej. Poprostu maskują się i konspirują swe istotne tendencje i pod pozorem współpracy wciskają się do różnych związków zawodowych i organizacyj.

Na te nowe metody pracy komunistycznej należy zwrócić baczną uwagę i poddawać ścisłej ocenie wszystkich naszych „apostołów i zbawców" ludzkości.

Osiem punktów Hitlera

Kanclerz zapewnia o pokojowych celach polityki niemieckiej

Wielka mowa Hitlera, wygłoszona wczoraj z okazji 4-tej rocznicy objęcia rządów **(patrz str 3)** w końcowym swym ustępie zawierała następującą konkluzję:

Mówiąc o swym stosunku do innych państw kanclerz oświadczył:

Naród włoski i nowe państwo włoskie stanowią rzeczywistość. Naród niemiecki i Rzesza niemiecka są również rzeczywistością.

Moim zaś własnym współobywatelom chciałbym oświadczyć, że Naród Polski i Państwo Polskie stały się tak samo rzeczywistością.

Zadaniem Ligi Narodów nie może być utrzymanie istniejącego stanu rzeczy w świecie, lecz zrealizowanie reform w stosunkach między narodami.

Co się tyczy kolonij Niemcy żądają ich ze względów gospodarczych. Żądania kolonialne podnoszone więc będą stale, jako rzecz oczywista w Niemczech, które są gęsto zaludnione.

Swe koncepcje streszcza kanclerz oświadczając, że pożądane jest:

1) Stabilizacja i ład wewnętrzny wszystkich narodów;

2) Szanowanie wzajemnych konieczności życiowych;

3) Przekształcenie Ligi Narodów w narzędzie ewolucji;

4) Pełne równouprawnienie;

5) Traktowanie zagadnienia zbrojeń w ich całokształcie;

6) Sparaliżowanie nieodpowiedzialnych czynników, zatruwających atmosferę międzynarodową i fałszujących opinię publiczną;

7) Stałe celowe regulowanie zagadnień europejskich w ramach istniejących możliwości jako przykład tego zacytował kanclerz układ włosko - niemiecki;

8) Tu kanclerz wskazuje na znaczenie jakie posiada traktowanie mniejszości narodowych dla odprężenia między państwami, których granice polityczne nie pokrywają się z granicami etnograficznymi.

Kończąc wywody o polityce zagranicznej kanclerz zaznaczył, że Niemcy nigdy nie podpiszą układu nie dającego się pogodzić z godnością narodu i z godnością reprezentującego go rządu".

Mowę swą zakończył kanclerz słowami: „zadaniem przyszłości jest przypieczętowanie rzeczywistości życiowej naszego narodu przez konstytucję. Oby Wszechmocny Bóg dał nam pokój dla wykończenia tego olbrzymiego zadania".

Niemcy wydały 100 miliardów na zbrojenia

Alarm w Izbie francuskiej

W francuskiej Izbie deputowanych de Kerillis (niezal. republ.), oświadczył:

Od dwóch lat **Niemcy wydały 100 miliardów na swoje zbrojenia.** Niemcy zbudowały **2000 samolotów.** Francja zaś ma zaledwie 1250 samolotów. Niemcy mają nowoczesną flotę powietrzną. Nasza zaś jest już częściowo przestarzałej konstrukcji. Poziom naszej floty lotniczej wciąż obniża się. Za rok, o ile nie przedsięweźmiemy środków szczególnych, nasz stosunek w lotnictwie do Niemiec będzie jak 1 do 5. W dziedzinie artylerii lotn. mamy tylko 250 baterii, a w tym tylko 75 dział przeciwlotniczych. Dalekonośność tych dział nie przekracza 5100 m. wysokości. podczas gdy **działa niemieckie strzelają na wysokość 6000 i 6500 metrów.** Mamy coprawda dobre samoloty myśliwskie, ale z 350 takich samolotów 140 jest nic nie wartych. Potrzeba by było na nasze potrzeby **1000 samolotów myśliwskich.** Z 340 bombardujących samolotów 150 jest nienajlepszych, a 150 są typu, który, jak okazało się, teraz w Hiszpanii nie stoi na wysokości zadania.

Ubolewam — mówił de Kerillis — zwracając się do ministra lotnictwa, że pozwolono na wywóz tylu samolotów do Hiszpanii. Pan mówił w komisji, że dostarczono do Hiszpanii tylko 14 samolotów „Devoitine" i 6 „Potez". To jest nieścisłe. Posiadam listę wywiezionych samolotów, znam metody kontrabandy tego towaru i nazwiska pilotów.

Olbrzymi pożar w Bydgoszczy

W ciągu nocy spłonęła znana fabryka traków i maszyn rolniczych oddział grudziądzkiej „Unii" — dawniej C. Blumwe

Straty wynoszą około 300.000 zł

Wczoraj w niedzielę nad ranem **spłonęła w Bydgoszczy jedna z największych miejscowych placówek przemysłu metalowego, fabryka traków i maszyn rolniczych „Unia" na Wilczaku** — dawniej fabryka C. Blumwe przy ul. Nakielskiej 53.

Pożar — którego przyczyny nie udało się do tej pory wyjaśnić — powstał **w głównym budynku fabrycznym krótko po godz. 3 nad ranem.** O godz. 3.38 zaalarmowana została straż pożarna, która wkrótce na miejsce pożaru przybyła. W akcji ratunkowej uczestniczyły **wszystkie oddziały straży** pod osobistym kierownictwem komendanta bydgoskiej straży zawodowej p. **Wozignoja.** Tuż po alarmie na teren fabryki przybyli przedstawiciele władz śledczych pp. komendant P. P. na miasto i powiat Bydgoszczy kom. mgr. **Kowalski,** kierownik wydziału śledczego asp. **Szatkowski** i komendant III komisariatu P. P. asp. **Zarzycki.**

Płomienie w krótkim czasie objęły **główne sale fabryczne oddziału technicznego traków,** przedostając się na dach piętrowego gmachu. W przeciągu kilku minut cały obiekt stanął w płomieniach.

Akcja ratownicza była **niezwykle utrudniona.** Płomienie podsycane **porywistymi podmuchami wiatru** wzbijały się wysoko ponad płonące zabudowania fabryczne. Niemałą przeszkodą w pracy strażaków stanowił **kilkunastostopniowy mróz.**

Pożar udało się stłumić dopiero po kilkugodzinnej pracy. **Dopiero o godz. 15.13** (po 3 po poł.) **ostatnie oddziały straży wróciły do remizy.** Na miejscu pozostawiono **jedynie odwach dla bezpieczeństwa.**

W czasie **pożaru runęła ściana gmachu fabrycznego od strony ul. Blumwego.**

Wysokości strat **nie udało się do tej pory ustalić.** Przypuszczalnie jednak **przekroczą one kwotę 300.000 zł.** Wobec zniszczenia prosperującej placówki przemysłowej **stukilkudziesięciu robotników straciło pracę.** Biura fabryczne, oraz inne, oddzielnie stojące zabudowania „Unii", ocalały.

Przyczynę pożaru ustalą dochodzenia władz śledczych.

Każdy oficer policji — kierowcą

Berlin, 18. 1. Szef policji niemieckiej zarządził, aby oficerowie wszystkich formacyj policyjnych przeszli kurs przeszkolenia motorowego.

13 wyroków śmierci w Moskwie

Radek skazany na 10 lat więzienia

Moskwa, 31. 1. (PAT). W piątek o godzinie 3,15 w nocy po ośmiogodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok w procesie Radka, Piatakowa i towarzyszy.

13 oskarżonych z Piatakowem, Serebriakowem zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Radek, Sokolnikow i Arnold na 10 lat więzienia, Stroiłow na 8 lat więzienia. Wszyscy czterej na pozbawienie praw na przeciąg 8 lat.

Radek według krążących w Moskwie pogłosek zwrócił się w swojej sprawie przed wydaniem wyroku do Stalina. Prawdopodobnie część skazanych na śmierć będzie ułaskawiona. Poza tym wyrok zawiera formułę, która była również umieszczona w poprzednim wyroku skazującym w procesie Kamieniewa, Zinowiewa i towarzyszy, że w razie pojawienia się na terytorium sowieckim Trockiego i syna jego Siedowa zostaną oni oddani pod sąd.

Wyrok jest ostateczny i nie podlega apelacji.

Ryga, 31. 1. Z Moskwy donoszą: Uporczywie kolportowana tutaj jest wiadomość, jakoby Krupskaja, żona Lenina, która jeszcze brała udział w uroczystościach, związanych z 13-tą rocznicą śmierci swego męża, przypadającą w dniu 21 stycznia, została w tych dniach aresztowana.



Bucharin
dotychczasowy nacz. redaktor Izwiestii, który niebawem zasiądzie na ławie oskarżonych w jednym z najbliższych wielkich procesów.

Obrońca Hauptmanna zwariował

przejąwszy się straceniem swego klienta

Nowy Jork, 31. 1. (PAT.) Edward Reilly, obrońca Hauptmanna, skazanego za porwanie syna pułk. Lindbergha, umieszczony został w dniu wczorajszym w zakładzie dla umysłowo chorych w Brooklynie. Od czasu stracenia swego klienta, Reilly zdradzał coraz większą neurastenię, aż wreszcie wczoraj dostał ataku szału.

Bakcyl grypy wykryty

przez angielskiego uczonego

Wiedeń 31. 1. (PAT). Prasa tutejsza podaje z Londynu sensacyjną wiadomość, że **uczony angielski sir Patric Laiglaw, kierownik Państwowego Instytutu Lekarskiego w Londynie, wykrył po długich badaniach bakcyla grypy.**

Jak wiadomo, do tej pory uczonym, mimo zastosowania wszelkich środków laboratoryjnych, nie udało się wykryć mikroba, wywołującego chorobę określaną jako grypa. Przez szereg lat utrzymywało się przekonanie, że chorobę tą wywołuje mikrob influency, wykryty w roku 1891 przez niemieckiego uczonego Pfeiffera. Z czasem jednak uczeni doszli do wniosku, że działa w danym wypadku inny, nieznany mikrob. Tego oto wroga ludzkości. który szczególnie teraz trapi wielkie miasta kontynentu europejskiego, wykrył, według doniesień londyńskich, angielski uczony.

Znaczna poprawa w Małopolsce Wschodniej

Lwów 31. 1. (PAT). Sytuacja na kolejach w dyrekcji lwowskiej uległa dziś popołudniu znacznej poprawie. Pługi śnieżne oczyściły już w zupełności trasę, tak że pociągi w tej dyrekcji kursują normalnie. Natomiast pociągi przychodzące z innych dyrekcyj a w szczególności krakowskiej i radomskiej mają jeszcze dość znaczne opóźnienia. Pociągi warszawskie miały dziś opóźnienie do 20 minut. Między stacjami Zawada — Ruskie Piaski utworzyła się wielka zaspa, którą pod wieczór usunięto i pociągi na tej linii kursują normalnie.

Foki pod Jastarnią

Na wysokości Jastarni na Helu na krze lodowej, płynącej w kierunku zachodnim rybacy zaobserwowali **gromadkę fok w liczbie 6 sztuk,** wylegującą się na słońcu. Pojawienie się tych ssaków świadczyłoby o dalszym trwaniu mrozów na Bałtyku.

Wielka mowa Hitlera

w 4-tą rocznicę objęcia władzy

Berlin w morzu flag — Całe Niemcy przy głośnikach

Berlin, 31. 1. (PAT). Sobotni uroczysty obchód 4 rocznicy objęcia władzy przez narodowych socjalistów rozpoczął się w całych Niemczech **już wczesnym rankiem,** przybierając największe rozmiary w stolicy Rzeszy. Przy słonecznej, lecz bardzo mroźnej pogodzie przeciągnęły ulicami Berlina orkiestry partyjne S. A. i S. S., budząc mieszkańców dźwiękiem hymnów partyjnych.

Przez noc wykończono **bogatą dekorację miasta.** Olbrzymie sztandary zwisają z okien i dachów. Najwspanialej udekorowane ulice, którymi przejeżdżać będzie kanclerz do Reichstagu: Wilhelmstrasse, Unter den Linden i Charlottenburger Chausse. Toną one

w morzu flag

Nawet ze wszystkich środków komunikacyjnych Berlina, t. j. tramwajów, autobusów i kolei powiewają symbole Trzeciej Rzeszy.

Tłumy publiczności gromadzą się **na ulicach.**

W godzinach rannych odbył się apel młodzieży szkolnej, trasmitowany przez radio.

Przemawiał **min. Goebbels,** wskazując na dokonany w ciągu 4 lat przewrót w Niemczech. **„Jeden mąż wziął ster Rzeszy w swe silne ręce** — mówił Goebbels. — **Z nazwiskiem jego wiążą się nadzieje milionów. Z nim wiąże się przewrót rewolucyjny wszelkich poczynań. On był programem, wolą i decyzje we wszystkich."**

Goebbels zaznaczył dalej, że plan pierwszych 4 lat uważany być może za ukończony i wykonany. Kończąc minister wezwał młodzież, która stanowi przyszłość narodu niemieckiego, do usilnej współpracy w szeregach partyjnych.

Od południa ulicami, prowadzącymi do opery Krolla sunie korowód samochodów. Oddziały S. S. i S. A. tworzą szpalery.

Berlin, 31. 1. (PAT). Posiedzenie trzeciego Reichstagu rozpoczęło się parę minut po 12.

Otworzył je **premier Goering** jako przewodniczący dawnego Reichstagu, wzywając nową izbę do bezwzględnej wierności kierownictwu i rozkazom kanclerza. Następnie zabrał głos **minister spraw wewnętrznych Frick** w charakterze przywódcy frakcji parlamentarnej partii N. S. D. A. P. Na prezydenta Reichstagu wysunął on **dotychczasowego prezydenta Goeringa i wiceprezydentów.** Kandydatury przyjęte zostały en bloc przez aklamację. Pierwsza część ukonstytuowania się Reichstagu została w ten sposób dokonana.

Minister Frick przedłożył wniosek o pełnomocnictwach, który przyjęty został przez aklamację.

W 10 minut po rozpoczęciu posiedzenia wkroczył na trybunę **kanclerz Hitler,** powitany hucznymi oklaskami posłów, gabinetu i gości.

„Rewolucja rewolucyi"

Pierwsza część mowy kanclerza poświęcona była **wewnętrznej polityce Rzeszy.** Kanclerz wskazał na wstępie powody, które doprowadziły do konieczności objęcia rządów przez partię narodowo - socjalistyczną w Niemczech. Przywrócenie porządku nastąpić mogło wyłącznie przez radykalne usunięcie przyczyn rozkładu. Nikt nie powinien wątpić, że w ubiegłych czterech latach nastąpiła w Niemczech **faktyczna rewolucja,** niepodobna do żadnej z innych rewolucyj dotychczasowych,

gdyż rewolucja narodowo-socjalistyczna była przede wszystkim rewolucją rewolucyj

W dalszym ciągu uzasadniał kanclerz to swoje zapatrywanie na rewolucję narodowo - socjalistyczną i przeciwstawiał bezkrwawą rewolucję narodowo - socjalistyczną innym krwawym przewrotom, wskazując na **zbrodnię i morderstwa, popełniane obecnie w Hiszpanii.** Cała rewolucja narodowo - socjalistyczna natomiast kosztowała mniej ofiar, niż przyniósł ich rok 1932 w samych szeregach narodowo - socjalistycznych".

Pojęcie narodu i rasy

„Sens rewolucji narodowo - socjalistycznej polegał na proklamowaniu w żądaniach partii rzeczywistego odnowienia dawniej obowiązujących zapatrywań i urządzeń. Narodowo - socjalistyczny program stawia na miejsce liberalistycznego pojęcia o jednostce marksistowskiego pojęcia o ludzkości — narodu, wywodzący się z krwi i związany z ziemią". „Najbardziej rewolucyjnym momentem narodowego socjalizmu jest, że otworzył on oczy zrozumieniu, iż wszystkie błędy i omyłki ludzkie ograniczone są w czasie i przeto dadzą się naprawić z wyjątkiem jednego błędu na temat znaczenia zachowania swej krwi, i danej mu przez Boga postaci w danym mu przez Boga istnieniu. **My, ludzie, nie możemy o tym rozsądzać, dlaczego opatrzność stworzyła rasy, lecz wyłącznie uznać, że karze ona tego, który lekceważy ich stworzenie."**

Prorocze oświadczenia

„Oświadczam tu proroczo — mówił kanclerz — **podobnie, jak odkrycie, że ziemia obraca się dookoła słońca, doprowadziło do przewrotu zapatrywań na całokształt zagadnień doprowadzi narodowo - socjalistyczna nauka o krwi i rasie do przewrotu poznania i przez to do odmiennego przedstawienia obrazu historii przeszłości ludzkiej."**

Uniemożliwi to również, „aby **naród żydowski pod maską uczciwego obywatela świata prowadził rozkładową działalność wśród innych narodów i przez to starał się je opanować".**

Świat nie rozumie jeszcze rewolucji niemieckiej — oświadczył kanclerz. Mówi się o demokracji i dyktaturze. Wynik przewrotu niemieckiego nazwany być może w najwyższym znaczeniu tego słowa **demokratycznym.** Każdy obywatel niemiecki dojść może bowiem do najwyższego stanowiska w państwie.

„Miliony robotników niemieckich — ciągnął dalej kanclerz — wiedzą o tym, że na czele Rzeszy nie stoi

żaden obcy liberał lub międzynarodowy apostoł rewolucji

lecz Niemiec z ich własnych szeregów

Ze wszystkich tych, którzy tak często chętnie usiłują wysunąć rządy demokratyczne w przeciwstawieniu dyktaturom nikt niema bardziej prawa mówić w imieniu swego narodu, jak ja — oświadczył kanclerz. Reasumując, kanclerz Hitler wskazał:

1) Jedynym suwerenem jest naród niemiecki

2) wola narodu znajduje swój wyraz w partii, 3) odpowiednio do tego istnieje tylko jeden prawodawca, 4) istnieje tylko jedna egzekutywa.

Naród jest czynnikiem podstawowym partia, państwo, armia, gospodarstwo, wymiar sprawiedliwości są zjawiskami wtórnymi, środkami prowadzącymi do jedynego celu — utrzymania tego narodu.

Kanclerz przeciwstawił **się dalej dotychczasowej koncepcji o źródłach i funkcji prawa, wskazał przy tym na ostatnio wydane ustawy sprawozdawcze, zapowiadając dalsze zarządzenia w tym** kierunku.

Przechodząc do strony **gospodarczej** w ubiegłym czteroleciu, wskazał kanclerz na całkowite załamanie się **gospodarstwa niemieckiego w chwili objęcia przez niego władzy 6 milionów bezrobotnych i przeznaczony na zagładę** stan chłopski — oto sytuacja, **jaką zastał kanclerz w r. 1933. Usunięcie tego stanu rzeczy było trudne i tym trudniejsze, że wiele fachowców nie wierzyło** w możliwość ratunku. **Również i system** parlamentarny nie przyczyniał **się do** ułatwienia sytuacji.

Polityka gospodarcza Trzeciej Rzeszy

wychodzi z założenia, że w stosunkach między gospodarstwem i narodem istnieje tylko jeden niezmienny czynnik. Czynnikiem tym jest **NARÓD.** Narodowy socjalizm jest, najzaciętszym wrogiem poglądu liberalistycznego, **głoszącego,** że gospodarstwo istnieje dla **kapitału,** a naród dla **gospodarstwa. Dziś** już nie może istnieć wolna, to znaczy na siebie samą zdana wyłącznie, **gospodarka,** nie tylko dlatego, **że byłoby to** politycznie nie do zniesienia, lecz **również** i dlatego, że i gospodarczo **zapanowałyby** warunki nie do zniesienia. **Wyratowanie** naszego narodu nie jest **problemem** finansowym, lecz **wyłącznie** problemem z jednej strony wykorzystania i wprowadzenia w akcję **własnego** zapasu siły roboczej, z drugiej czas **wykorzystania** naszej ziemi i jej **skarbów."**

Kanclerz wskazał na

olbrzymi wzrost produkcji

we wszystkich dziedzinach **w ciągu ostatnich** czterech lat. **Najpotężniejszy** wyraz w tym planowym kierowaniu naszym gospodarstwem stanowi **PLAN CZTEROLETNI.** Na podstawie **jego zapewnia** się robotnikom **niemieckim,** wychodzącym z przemysłu **zbrojeniowego,** stałe zatrudnienie w życiu **gospodarczym.**

Mówiąc o programie **gospodarczym** kanclerz oświadczył:

„Nowe państwo nie będzie i nie chce być przedsiębiorcą

Będzie ono regulowało **ukształtowanie** siły roboczej narodu tylko o **tyle, o** ile konieczne jest to dla dobra **wszystkich.** Nie będzie ono usiłowało w **żadnym** razie biurokratyzować życia **gospodarczego.** Każda realna i praktyczna **inicjatywa** przeprowadzona **będzie w** swoich wynikach gospodarczych **dla** dobra wszystkich".

„Partia narodowo - **socjalistyczna** — ciągnął kanclerz dalej — **dała wreszcie** państwu naszemu wytyczne dla **wychowania** naszego narodu".

Tu przeszedł mówca do **wychowania** młodzieży, oświadczając: „**Wychowanie** młodzieży, młodzieży **hitlerowskiej,** służby pracy, partii, armii — wszystko to są instytucje tego wychowania i **kształtowania** naszego narodu. **Całokształt** niemieckiego wychowania łącznie **z prasą,** teatrem, filmem i **literaturą,** prowadzony jest dziś wyłącznie **przez Niemców".**

Finansowa współpraca Bydgoszczy z Gdynią

W Bydgoszczy bawił Komisarz Rządu m. Gdyni p. Sokół, który odbył z prezydentem miasta konferencję, mającą na celu uzgodnienie współpracy gospodarczej Gdyni z jej najbliższym zapleczem — **Bydgoszczą.** Z przedyskutowanych spraw na pierwsze miejsce wybiła się konieczność finansowej **współpracy obu miast.** K. K. O. m. Bydgoszczy może znaleźć doskonały teren dla swej działalności w Gdyni, która stale cierpi na brak taniego kredytu. W wyniku obrad postanowiono poczynić kroki o zmianę **statutu kas oszczędności w Bydgoszczy i Gdyni w tym kierunku,** aby powiększyć ich zasięgi terytorialne i umożliwić **penetrację** gospodarczą bydgoskiej **K. K. O. na terenie** Gdyni i odwrotnie.

Pożyczka angielska dla Francji

40 milionów funtów na 10 miesięcy

Londyn, 31. 1. (PAT). Wielkie francuskie towarzystwa kolejowe zawarły z grupą banków angielskich kierowanych przez braci Lazard, dom bankowy Morgan Grenfell i bank Rotschildów, umowę na której podstawie uzyskują pożyczkę w wysokości 40 milionów funtów szterlingów na okres 10 miesięcy, przy oprocentowaniu 3 i pół proc.

Paryż, 31. 1. (PAT). Operacja finansowa zawarta wczoraj wieczorem w Londynie pomiędzy kolejami francuskimi, a grupą banków angielskich była przygotowywana od kilku dni. Havas przypomina, iż eksploatacja kolei francuskich rok rocznie wykazywała deficyt który w ciągu ubiegłych lat był pokrywany przez skarb państwa.

Tajemnicze morderstwo

dyrektora elektrowni Gieschego w Janowie

Katowice, 31. 1. (PAT). Kierownik elektrowni, należącej do zakładów Gieschego w Janowie **inż. Michał Skrzywań padł ofiarą** niewyjaśnionego na razie morderstwa. **W sobotę nad ranem w jednym z nieczynnych kanałów na terenie** elektrowni znaleziono zwłoki inż. Skrzywana. Oględziny zwłok wykazały **głęboką rane ciętą na szczycie czaszki i jej załamanie.**

Władze policyjne i prokuratorskie prowadzą energiczne dochodzenia celem ujawnienia **sprawcy i ustalenia motywów** zbrodni.

Zapałki i zapalniczki w komisji sejmowej

Dyskusja nad budżetem Monopoli

Na piątkowym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu po rozpatrzeniu **preliminarza długów państwowych,** które referował **pos. Hutten - Czapski,** referent omówił **wpływy i wydatki poszczególnych monopoli** oraz ich **bolączki i potrzeby.** Monopol **solny** — wpływy 44 mil. zł., więcej o 2.085.900 zł. niż w poprzednim preliminarzu. Monopol **tytoniowy** — wpłata do skarbu przewidywana na sumę 324.500.000 zł., czyli o 22.375.000 zł. więcej niż poprzednio. Monopol **spirytusowy** — preliminuje **zwiększenie** wpłaty do skarbu o 11.539.100 zł. w ogólnej kwocie 227.400.000 zł. Monopol **loteryjny** preliminuje również zwiększenie do skarbu o 750.000 zł. czyli do kwoty **22.250.000 zł.**

Zapałki i zapalniczki

Z tytułu monopolu **zapałczanego** ma wpłynąć do skarbu państwa, jako czynsz dzierżawny, kwota 11.702.000 zł., czyli o 300.000 zł. **mniej** niż w roku bież. **Wpływy z monopolu zapałczanego stale maleją.** Powodem jest **zbyt wysoka cena zapałek. Zapalniczek zgłoszono do ostemplowania w ciągu ostatnich 9 miesięcy ub. roku zaledwie 169,** a ilość ich w Polsce wynosi **przeszło dwa i pół miliona.** Daje to straty dla skarbu **państwa w wysokości około 12 milionów.** Ten stan rzeczy wymaga radykalnych zmian. Dotychczasowe opłaty stemplowe od zapalniczek są zupełnie **nierealne. Mówca wspomina tu o t. zw.**

wiecznej zapałce

której patent został wykupiony za wysoką sumę przez zainteresowany przemysł.

W tej sprawie zabrał później głos **dyr.** dep. Węgrzynowski, który oświadczył, **że** ostatnio Ministerstwo zdecydowało **się na zakaz używania nieostemplowanych zapalniczek,** jednak zakaz ten będzie wtedy **realny, jeśli opłata monopolowa zostanie zmniejszona do jednego lub dwóch złotych za sztukę. A na taką obniżkę spółka się nie zgodziła.** W najbliższym czasie Ministerstwo ponownie wystąpi z żądaniem obniżenia ceny zapałek i wyrażenia zgody na **obniżenie opłat od zapalniczek.**

Co się tyczy **zapalniczek,** to **tylko spółka dzierżawiąca monopol zapałczany uprawniona jest do ich wyrobu** i tylko takie zapalniczki mogą być zgłaszane do opodatkowania, z wyjątkiem zapalniczek, przywożonych z zagranicy na osobisty użytek. W tym stanie rzeczy nie mogą być wyciskane znaczki podatkowe na zapalniczkach zgłaszanych przez poszczególnych posiadaczy. Wszelkie bowiem nie ostemplowane zapalniczki, będące w użyciu, pochodzą bądź z nielegalnej produkcji, bądź z przemytu. W razie zgłoszenia takiej zapalniczki władza skarbowa jest obowiązana zatrzymać ją i przeprowadzić dochodzenia celem zastosowania represji karnej. Jeśli posiadacz zapalniczki przywiezionej z zagranicy przedstawi Urzędowi Skarbowemu kwit na uiszczoną opłatę monopolową i będzie żądał wybicia na zapalniczce znaczka podatkowego, nie będzie przeszkód do uczynienia zadość tej prośbie.

W dyskusji kilku mówców podkreśliło, że

na zmniejszenie spożycia tytoniu

wpływa niska jakość wyrobów monopolowych

które zazwyczaj **przy wypuszczeniu nowego gatunku są dobre, ale po tym się psują.**

Skup butelek monopolowych

Następnie poruszono także sprawę skupu butelek, z którego monopol spirytusowy miał, według referenta, milion złotych zysku. Monopol wprawdzie ma zysk, ale skarb ponosi stratę. Jeżeli bowiem koszt nabywanych butelek wynosi do 13 milionów rocznie, a przy wyprodukowaniu ich są zatrudnieni robotnicy, którzy płacą podatek, a dalej dostawcy i pośrednicy, to łącznie te świadczenia dają około 2 i pół miliona złotych. Prócz tego przy wyrobie tych butelek zatrudnionych jest około 3 tys. ludzi, a więc odciążony jest Fundusz Pracy. A za tym per saldo kombinacja ta nie wygląda tak dobrze.

Na te wywody odpowiedział referent poseł Hutten-Czapski, który oświadczył, że Ministerstwo wydało już polecenie zredukowania ilości skupywanych butelek, a obecnie nawet skup wstrzymano.

Wszelkie początki są trudne, ale nie należy się zrażać chwilowymi niepowodzeniami. Kto więc jeszcze nie wygrał na loterii, niech nie traci nadziei, że mu się to uda w przyszłości, gdy nabędzie los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej.

Przyjazd znakomitej autorki holenderskiej do Polski

Jo van Ammers Kueller, znakomita pisarka holenderska, której książki, tłómaczone na wszystkie języki europejskie, zdobyły sobie popularność tak na terenie Europy jak i Ameryki, **przybywa do Polski jako gość Pen-Clubu Polskiego w dniu 5 lutego.**

100.000 zł na F. O. N.

W szeregu ofiar, składanych przez różne instytucje i organizacje, stanęła również i Giełda Mięsna w Warszawie, składając cenną ofiarę, świadczącą o zrozumieniu chwili potrzeb dozbrojenia naszej Armii.

Oto pracownicy Giełdy Mięsnej w Warszawie opodatkowali swoje pobory po 1% na przeciąg jednego roku, przekazując zebraną sumę na F. O. N.

Niezależnie od powyższego Zarząd Giełdy Mięsnej w Warszawie, postanowił na swoim zebraniu, aby przy dokonywaniu tranzakcyj kupna lub sprzedaży wpłacać na F. O. N. następujące kwoty: od sztuki trzody — 10 gr., o dsztuki bydła — 20 gr., od sztuki cielęcia — 5 gr. i od sztuki barana — 5 gr.

Zaznaczyć należy, że Giełda Mięsna w Warszawie przeprowadza akcję zbiórki na F. O. N. zaledwie od października 1936 r. i z wpływów, jakie dotychczas wpłynęły, śmiało można powiedzieć, że przewidywana suma zł. 100.000 będzie poważnie przekroczona.

Ci, co wygrali milion

Zakopane ma w tym roku szczęście. Pogoda jakby stworzona dla narciarzy, którzy zjeżdżają tysiącami ze wszystkich krańców Rzplitej.

A teraz w dodatku fortuna obdarzyła mieszkańców perły uzdrowisk polskich główną wygraną czwartej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej — milionem złotych.



Panowie Otto Federowicz i Roman Ignaczak reprezentują, prócz siebie, jeszcze grono dziesięciu innych współpracowników Sanatorium Czerwonego Krzyża.

Grono to zakupiło wspólnie sześć ćwiartek różnych losów i właśnie na jedną z nich, oznaczoną numerem 57.592, a wybraną przez p. Federowicza padła główna wygrana.

O tym szczęśliwym fakcie dowiedział się pierwszy p. Federowicz, dzięki transmisji radiowej. Gdy zawiadomił o tym kolegów, ci byli przekonani, że chodzi tu o żart, dopiero gdy wiadomość potwierdził poinformowany bezpośrednio u źródła kolektor — zapanowała powszechna radość.

Na każdego z dwunastu uczestników przypadnie przeszło 16.600 złotych, jest to suma, z którą już można coś rozpocząć.

Właścicielem drugiej ćwiartki jest pan



Wojciech Stopka Borowy, gazda z Kościeliska. Jako mistrz ciesielski i specjalista w swoim zawodzie jest instruktorem szkoły przemysłowej, gdzie też zastała go wiadomość o wygranej.

Pan Stopka Borowy jest człowiekiem zrównoważonym i dlatego, choć przyjął miłą wieść ze zrozumiałą radością, to jednak nie jest nią oszołomiony.

Natomiast wielkie wrażenie było udziałem małżonki p. Stopki Borowego, która nawet nie wiedziała, że mąż jej gra na Loterii Państwowej.



Pani Emilia Pulnerowa i mąż jej Wawrzyniec, murarz z zawodu, są właścicielami trzeciej ćwiartki „milionowego" numeru. Przypadek zrządził, że numer ten dostał się do ich rąk, a dzięki jeszcze szczęśliwszemu przypadkowi, przysporzył on swym właścicielom 200.000 złotych.

Państwo Pulnerowie zamierzają zużyć wygrane pieniądze na budowę domu. Szczegóły dotyczące pozostałej ćwiartki, będą podane później.

Oczywiście wszyscy nowokreowani ćwierćmilionerzy zaopatrzyli się już w losy do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej. Ale przede wszystkim zrobić to powinni ci, którym się jeszcze nie poszczęściło, bo przecież i oni mają szanse wygrania w ciągnieniu, które rozpocznie się 18 lutego.

Ziemiaństwo organizuje się politycznie

Według pogłosek obiegających przed kilku tygodniami przez prasę, sfery ziemiańskie wraz ze sferami przemysłowymi miały tworzyć osobną komórkę organizacyjną w nowym obozie prorządowym. Ostatnie informacje temu zaprzeczają. Nie bez związku z tym stanem rzeczy daje się ostatnio zauważyć wzmożoną działalność organizacyj skupiających w swych szeregach ziemiaństwo. Oto jak donosi agencja „Echo" w dniu 17 bm. odbył się w Lidzie zjazd ziemiaństwa z okręgu lidzko-wołożyńskiego, na którym omawiane były obok spraw zawodowych, sprawy polityczne. O sytuacji politycznej w Izbach Ustawodawczych i w kraju, mówił senator Konstanty Rdułtowski. Poza tym wygłosił na tym Zjeździe przemówienie senator St. Wańkowicz wiceprezes Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich. Specjalny referat poświęcono sprawie „reformy rolnej w obecnym nastawieniu". Mówcy b. silnie atakowali politykę min. Poniatowskiego.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.



Czarne Piramidy

pióra

Zdzisława Karr-Jaworskiego

Czarny Kraj

Le Pays Noir — to dwa departamenty Francji: Nord i Pas de Calais. Tam zogniskowały się największe skupiska Polaków.

Lille, Roubaix, Tourcoing, Lens, Douai, Marles, Ostricourt, Oignies, to miasta i osiedla znane całej Polonii francuskiej równie dobrze, jak najbliższe każdemu okolice w Polsce.



„Czarny Kraj“

Tu i tam na szarej równinie strzelają w niebo wieże wyciągowe.

Ciągną się one po smutnej równinie przeciętej gęsto siecią dróg i kolei. Ściele się po nich wieczna mgła i dymy kominów fabrycznych a w powietrzu unosi się drobny pył, zmiatany z miejsca na miejsce przez wiatr z niedalekiego wybrzeża.

Jedynymi wyniosłościami są tu stożkowate hałdy, podobne zdala do czarnych piramid, usypane przez ludzi różnych narodowości. Sypali je tu Belgowie, Rosjanie, Włosi, Hiszpanie, Francuzi, Niemcy — najwięcej jednak wysiłku dorzucili Polacy, których jest tutaj przygniatająca większość.

Już sam pejzaż budzi w człowieku tęsknotę za polskim słońcem.

Jesienią i zimą padają tu długotrwałe deszcze, zbrukane pyłem z przestworzy. Wszystko przybiera wtedy jakąś barwę żałoby i smutku.

Prawdziwe życie skupia się tu tylko w fabrykach i pod ziemią.

Pruje polska brać jej wnętrzności, rosną czarne piramidy coraz wyżej i wyżej, powstają obok nowe, huczą piece, łoskoczą młoty i maszyny, stukają zegary i skrzypią pióra sumujące bilans dnia i wartość włożonej pracy.

Czarny Kraj — to kraj wielkiego wysiłku. Tu ludzie przemieniają się w automaty. Pilnują maszyn, a maszyny ludzi. Związani z sobą nieraz na całe życie stwarzają całość, która zwie się przemysłem północnej Francji, lub..., kapitalizmem. Jak kto woli.

Dokoła szybów, kominów i hałd osiadły domy i domki, zbudowane najczęściej z czerwonej cegły. Jednakowe, według jednego szablonu budowane, powiększają jeszcze więcej monotonię pejzażu. Wszystko tu szare, tak szare, jak życie górnika, który tutaj został nim tylko dlatego, że między zwałami węgla znajdował chleb.

Wielu z nas nie wytrzymało w kopalni. Rzuciliśmy kilofy i młoty i po prostu uciekliśmy dalej **Bez papierów, bez ukończenia kontraktu, z tymczasowym zaświadczeniem — t. zw. „Recepissée“ ruszyliśmy na południe.** Pierwszym etapem był Paryż. Rzuceni na łaskę losu, doznaliśmy najstraszliwszych cierpień, jakich człowiek doznać może. Wówczas zetknąłem się z polską bracią w jej czarnych godzinach rozpaczy.

Straszne powtarzam były to chwile i gdyby nie ślady ran na rękach i ciele, nie uwierzyłbym nigdy, że sam to przeżyłem i że przecierpiałem tak dużo, **a przy tym ta tesknota, której nigdy człek nie pojmie, gdy mieszka w Ojczyźnie.**

Radby człowiek wracać choćby zaraz, ale po co? Po nową biedę? Tam w Polsce nie ma pracy, więc kołaczę się dalej, byle jakoś związać koniec z końcem i ulżyć tym, co tam zostali.

Takich, co porzucili pracę w kopalni, było tysiące. Trudno zabrać człowieka prosto z roli i przykuć go do wagonika w ciemnych lochach, nic więc dziwnego, że nie wytrzymali i poszli szukać lżejszego zajęcia, którym była zawsze praca na powierzchni.

W stolicy

Zima tego roku była tak sroga, że nie pamiętali podobnej, najstarsi ludzie Francji. Pracy nikt nie chciał dać, bo cóż górnik może robić w Paryżu, chyba że do roboty z łopatą lub za zwykłego „manoeuvr'a“. Ale gdzie?

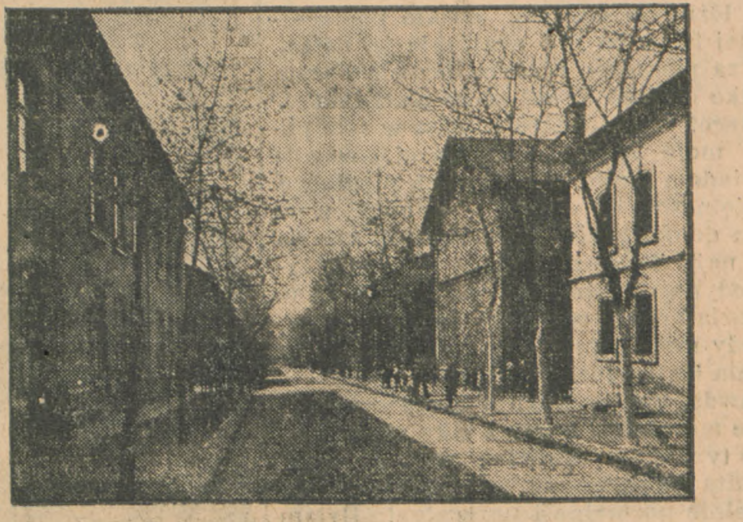
Spało się na stopniach kościołów, na schodach podziemnej kolejki, w ciągłej obawie przed policją i przed więzieniem za włóczęgostwo.

Głód skręcał wnętrzności. A mróz dokuczał coraz mocniej. Jakby na urągowisko śmiały się do nas wystawy sklepów, pełne chleba piekarnie, wypełnione aż po sufit sklepy z wędlinami.

Jakżeż piękny był wówczas dla mnie Czarny Kraj ze swoimi dymami i smutnym pejzażem. Tam pachniało mimo wszystko chlebem i wiało ciepłem. Niestety było już zapóźno. Nie było za co wracać, chyba, że piechotą, ale wtedy złapaliby napewno i jazda do granicy albo do więzienia.

Pozostawała ostatnia deska ratunku. Konsulat. Na ulicy Alphonse de Neuville niby wysepka wśród oceanu znajdował się kawałek Polski, gdzie w ojczystym języku można było się użalić i o pomoc prosić. Niestety, nie ja jeden stałem tam od wczesnego rana u drzwi.

W poczekalni było nas mnóstwo. Starzi i młodzi, kobiety z dziećmi na rękach, całe rodziny, tacy co sami przyszli i tacy co ich „przystawiono ciupasem“.



„Czarny Kraj“

Dokoła szybów, kominów i hałd osiadły domy i domki zbudowane najczęściej z czerwonej cegły.

Poczekalnia konsulatu, to obraz dantejskich scen. Mają tam ludzie czas, to opowiadają sobie o niedoli rzuconego na obcą glebę emigranta.

— „Pracy, albo do kraju“.

Oto dwa postulaty wysuwane przez tych, dla których los był nielaskaw.

Siadłem i ja skulony w kącie. Kolejka była długa. Słuchałem tedy co mówią. Każdy przeklinał życie i swój los.

W przeciwległym końcu siedziała kobieta z kilkorgiem dzieci. Zabiło jej męża w kopalni. Przyszła po ratunek do konsulatu.

Obok jakaś dziewczyna zanosiła się od płaczu. Uciekła z fermy. Właściciel oprócz ciężkiej pracy żądał od niej czegoś więcej jeszcze, przecież miała być „do wszystkiego“ za 16 franków dziennie.

Reszta to chorzy, okaleczeni lub bezrobotni, którzy znaleźli się w rozpaczliwych warunkach. **Byli i tacy, co uciekli zrywając kontrakt, do nich właśnie i ja należałem.**

Drzwi uchyliły się od pokoju, w którym dla każdego miał zapaść wyrok. Woźny rozdał numerki.

Pod koniec urzędowania powiedziano nam, że:

— Reszta jutro, dziś już koniec.

Wyszliśmy na ulicę. Wydano nam tymczasowe zaświadczenia, że jesteśmy pod opieką konsulatu. Była to wielka dla nas ulga i za to byliśmy wdzięczni władzom polskim. Nie ścigano nas już jak bezpańskie psy. W ręku każdy z nas ściskał mały papierek — za którym stała nasza Rzeczpospolita i jej prawa pszysługujące wśród obcych.

Ale co robić do jutra? Wśród nas znaleźli się tacy, co znali Paryż już dobrze.

— Do jutra? Wykąpiemy się, wyśpimy porządnie, zjemy kawał chleba i garnek kawy...

— Gdzie, jak, za co?

— Chodźcie za mną.

Poszliśmy.

Muszę tu podkreślić, że opisane powyżej wypadki miały miejsce w r. 1929, to znaczy w okresie, gdzie praca nie była rzadkością. Były to niewinne historyjki w porównaniu z tym, co spotkało emigrację w r. 1932, 33 i 34-tym.

Dom noclegowy

Poszliśmy.

Nasz przewodnik nie kłamał. Zaprowadził nas do domu noclegowego przy Avenue Vaugirard.

Po tylu dniach tułaczki, głodu i mrozu czekało na nas świeże łóżko.

Łóżko...

Magiczny wyraz. Zapomnieliśmy o żołądku. Perspektywa snu w białej pościeli była tak piękna, że wszelkie uboczne pragnienia zmalały do zera.

Już o godzinie szóstej otwarto bramę. Każdy podchodził kolejno do okienka, zostawiał swoje papiery i wszystkie przedmioty, jakie miał przy sobie. W pierwszej już sali, musieliśmy rozebrać się do naga. Ubranie, bielizna, wszystko szło do dezynfekcji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Młody człowiek nagle schwycił ją za rękę. Jakby dopiero teraz zorjentował się w sensie jej wybuchu i zrozumiał, że musi koniecznie natychmiast zareagować. Powiedział szybko, jednym tchem, chcąc uprzedzić jakiekolwiek słowa, które mogłaby jeszcze powiedzieć:

— Stello, kocham cię? Chcę, żebyś została moją żoną!

Potem zapadła długa chwila ciszy. Młoda tancerka patrzyła na niego nieruchomo. W oczach jej gasły powoli iskry gniewu, a ich głębokie, chmurne spojrzenie przenikało doprawdy aż do jego serca. Śliczne, pełne usta drgnęły lekko i rozchyliły się w wyrazie bezgranicznego zdumienia.

— Jakto? — wyszeptała powoli. — Ty chciałbyś się ze mną ożenić?

— Ależ tak! — rzekł młody człowiek. — Przecież kocham cię!

I uśmiechnął się.

— Ale czy ty wiesz, kim ja jestem, Stachu? Przecież ja...

— Ach, nie nie! — przerwał jej prędko, kładąc rękę na jej ustach. To nie ma zupełnie znaczenia! Jesteś dziewczyną, którą kocham, to wiem, a wszystko inne nie jest wcale ważne. Odpowiedz mi tylko, Stello, kochanie, odpowiedz, czy chcesz zostać moją żoną?

— Sądzę, że nie rozumiesz, o co mnie prosisz! Stachu, moje dzieciństwo upłynęło w suterynie! Nawet nie wiem, kto był moim ojcem! Moja matka sypiała w jednem łóżku ze stróżem, swoim pomocnikiem, w tej samej izbie, co ja i wszystkie jej dzieci. Oddawałam się za pieniądze różnym, prawie obcym mężczyznom, tylko dlatego, że mi za to płacili, rozumiesz, tylko dlatego! Wszystko, co widzisz w tym pokoju, wszystkie moje suknie, i drobiazgi, wogóle wszystko, co posiadam kupione jest za ich pieniądze. Kiedy miałam piętnaście lat oddałam się chłopcu od windy w naszym domu, gdzieś na schodach, czy na strychu, i to był najpiękniejszy romans w mojem życiu, bo od tego jedynego mężczyzny nie brałam za to pieniędzy. I ty chciałbyś się ożenić ze mną? Z dziewczyną, którą każdy może zaprosić do gabinetu, która żyje ze swego ciała i nie widzi w tem nic złego!

— To nieprawda, Stello! Gdybyś nie widziała w tem nic złego, nie mówiłabyś o tem z taką goryczą!

— Ach, bo to ty właśnie obudziłeś we mnie tę gorycz. Przedtem, nim cię poznałam, to wszystko wydawało mi się zupełnie normalne i naturalne! Byłam zadowolona z mojego życia, byłam prawie szczęśliwa! Rozumiesz, obdarta dziewczyna z suteryny, kiedy może dobrze zjeść i ładnie się ubrać nie może już żądać od życia wiele więcej! Dopiero, kiedy ty się zjawiłeś ze swemi dobremi oczami, ze swemi eleganckiemi manjerami... Pokazałeś mi inne, piękne życie, i zrozumiałam wtedy, jak ohydne jest to, które ja prowadzę! Ale poco mam się odzwyczajać, poco kosztować czego, innego, kiedy już na zawsze muszę pozostać, tem, czem jestem!

— Nie, Stello, jeżeli zgodzisz się zostać moją żoną, to wszystko skończy się bezpowrotnie! Zobaczysz, jak prędko o tem zapomnisz!

— Och, a ty? — spytała z oczami, pełnemi łez.

— Ja? Ależ ja już o niczem nie pamiętam! Przecież ty, Stello, nigdy nie byłaś zła, tylko twoje życie ułożyło się w taki sposób! Ale gdy będziemy razem!... Zobaczysz, jacy będziemy szczęśliwi! Niech tylko coś śmie stanąć nam na przeszkodzie! Zwyciężymy wszystko! No, czy zgadzasz się? Nie odpowiedziałaś mi jeszcze!

— Jeżeli ty masz odwagę, Stachu, to ja, to ja... jestem bardzo szczęśliwa!

Wtedy wziął ją w ramiona i pocałunkami chłopięcych miękkich ust rozproszył resztki jej niepewności. Podniósł ją w górę, jak dziecko i nosił po pokoju.

— Moja narzeczona! — mówił. — Moja ukochana, mała narzeczona!

Dopiero teraz zaczął się jej zwierzać ze swej miłości. Dziwiła się, dlaczego dotąd nie rozmawiał z nią o tem nigdy. Zapytał, czy nie wiedziała, że ją kochał. Owszem, naturalnie, domyślała się tego.

— No, widzisz — rzekł, więc poco miałem ci mówić o tem?

— Kiedy właściwie pokochałeś mnie? — zadała niemądre, pierwsze pytanie zakochanych.



Średniowieczne miasteczko niemieckie
Stara Miśnia w zimowej szacie

— Natychmiast, w tej samej chwili, w której cię ujrzałem! — odpowiedział.

Jego ładne, ciemne oczy błyszczały radością. Siedział tuż obok niej na tapczanie i mocno obejmował ją ramieniem, obawiając się, że oderwie się od niego i gdzieś ucieknie.

— A potem, naturalnie — mówił — kochałem cię coraz więcej. Wiesz, po raz pierwszy w życiu jestem zakochany; nigdy dotąd nie wiedziałem, jak to właściwie jest, ale poznałem to odrazu! Takie dziwne, miłe uczucie! Kiedy jestem z tobą, czuję się szczęśliwy, a gdy cię niema, ten czas się nie liczy! Upiększasz moje życie, jesteś mi nieodzownie potrzebna! Gdybyś nie zgodziła się zostać moją żoną, nie wiem doprawdy, cobym uczynił!

— Dlaczego jednak, spytała Stella — nie powiedziałeś mi tego dotąd?

— Widzisz... — młody człowiek zakłopotał się lekko. Czekałem na taką, jak dzisiejsza rozmowę. Wiedziałem, że kiedyś musi ona mieć miejsce między nami, ale chciałem, żebyś ty ją rozpoczęła.

Potem zaczęli mówić o przyszłości. Przedewszystkiem należało rozpatrzeć kwestję pracy Stelli. O dalszem pozostawaniu w dancingu, nie mogło już być, naturalnie, mowy.

— Wystąpisz natychmiast! — oświadczył stanowczo Stach. Jeżeli wiąże cię jakiś kontrakt, czy umowa, zerwiesz to. Zapłacimy odszkodowanie!
czego będę żyć?

— To niemożliwe! Przecież to jest moja praca! Z

— Jesteś moją narzeczoną. Niedługo zostaniesz moją żoną. Pozwolisz, że teraz ja będę decydował o tych sprawach!

— Ale... Stachu... Jeżeli twoi rodzice nie zgodzą się?... nasze małżeństwo?

— Słuchaj, kochanie! — rzekł poważnie, biorąc ją za rękę. — Chcę być z tobą zupełnie szczery. Od dziś nie możemy już mieć przed sobą żadnych tajemnic! Otóż.. myślałem już o tej sprawie i sądzę, że masz poniekąd słuszność. Moi rodzice z początku nie będą może zachwyceni perspektywą naszego związku. Ale to tylko z początku! Kiedy cię poznają, kiedy zobaczą, jak bardzo jestem zakochany!... To są bardzo dobrzy ludzie i kochają mnie ogromnie. Jestem ich jedynem dzieckiem. Nie będą przecież chcieli mnie utracić! Bo jeśliby chcieli się uprzeć, musiałbym porzucić ich dla ciebie. Jestem zupełnie zdecydowany tak przedstawić tę sprawę, ale wiem, że nie dojdzie wcale do takich ostateczności! Nie, napewno nie! Tylko, naturalnie, nie trzeba ich drażnić. Kiedy ich poznasz, trzeba, żeby twoja karjera tancerki należała już do przeszłości. Sądzę, że będziemy mogli pobrać się jeszcze nim ukończę studja! Nie mógłbym przecież tak długo czekać! W międzyczasie najlepiej będzie, jeśli zamieszkasz z rodzicami na wsi. Napewno nie będzie ci się nudziło. Mamy bardzo piękną bibliotekę; jeśli będziesz miała ochotę, będziesz mogła czegoś się uczyć, jakiegoś obcego języka naprzykład, lub czego będziesz chciała! Zresztą życie na wsi jest przecież takie miłe! Jest tam duży staw, mamy konie, plac tenisowy, zobaczysz, zobaczysz!

(Dalszy ciąg nastąpi).

X. Wacław Kneblewski

Zwierciadło Carmeny

Najbardziej czczone są „Virgen del Pilar" w Saragosie i Moreneta (Czarna Madonna) na Monserrat pod Barceloną. Figury Bogarodzicy są zwykle przybrane w wiekie korony nabijane bezcennymi kamieniami, brylantami, perłami i koralami, w przebogate i barwne stroje, adamaszki, brokaty, atłasy i plusze, jedwabie, w długich sukniach o bufiastych rękawach, obramowane złotą czy srebrną lamą, okrywające często wielkiej wartości rzeźbę czy malaturę, dłuta czy pędzla mistrzów często anonimowych. Toną one w powodzi wotów, pozawieszanych na ołtarzach, czy wprost na samych figurach. — Przepych i bogactwo — bo dla Najświętszej Panienki oddaje się wszystko, nawet życie całe.

Cieszy się niezwykłym kultem u Hiszpanek św. Antoni. Stara on się o zbugione rzeczy i dostarczanie mężów. Małżeństwo jest największym szczęściem kobiety, a staropanieństwo prawdziwą klęską. Św. Antoni musi z obowiązku wysłuchać każdej prośby, bo gdyby odmówił, czeka go kara. Zabobon głęboko wkorzeniony w duszę hiszpańską dopuszcza nawet do zniewag świętych przedmiotów, wizerunków czy wyobrażeń. Św. Antoniego kobieta nieraz smaga rózgami, pławi na sznurku w studni, zakleja mu czarnym materiałem oczy i inne wyczynia mu przykrości.

W kraju Basków w Pirenejach, kobiety pełnią gdzieniegdzie niekiedy obowiązki zakrystiana. Przewodniczą w pogrzebach, zastępując często rodzinę. Zawsze ubrane w czarny strój, obszyty srebrnym galonem. Jest to zwykle poważniejsza kobieta, wdowa albo jaka starsza pani, która w ten sposób życie Panu Bogu zaofiarowała.

Pobożność Carmeny rozciąga się na wszystkie zjawiska życia, przesyca jej radości i smutki, szczęście, czy nawet czarną dolę. Tkwi w niej głęboki mistycyzm, podnoszący się do fanatyzmu, egzaltacji, a nieraz do niezdrowych objawów kultu sił tajemnych przyrody. Budzi się w niej nieraz wpływ dawnego zetknięcia się kultury hiszpańskiej z maurytańską, która szczególniej kobietę więziła, trzymała w ciemnocie i zabobonie.

Kobieta hiszpańska w dniu powszednim nie udziela się publicznie, pilnując jeno domowego ogniska, porządku w gospodarstwie codziennym, wychowania, zwykle licznego potomstwa, i dogadzania swemu panu i władcy. Dopiero w dniu świątecznym ukazuje się ona w blasku swego rasowego piękna, przybrana w strój narodowy, znany z rysunku, kolorytu, fantazji i dobrego smaku całemu światu. Natura nie odmówiła jej wdzięków. Słoneczność i przezroczystość nieba, żar i upał czy mrożący chłód atmosfery, przesycającej całą naturę hiszpańską, odbiły się również w jej osobowości.

Syntezę tego wszystkiego widać w psychologii Hiszpanki, a objaw zewnętrzny w sposobie zachowania się i ubierania

Oto mieszkanka Madrytu. W życiu codziennym już się przejęła modą sąsiedniej Francuzki, a może i zamorskiej Amerykanki. W tym już nawskroś nowoczesnym mieście objęło ją równouprawnienie. Pracuje wszędzie, najpierw w zawodach, które prawie opanowała, jak: służebnictwo, fryzjerstwo damskie, kwiaciarstwo, pralnictwo, cygarnictwo, tkactwo. Wcisnęła się dalej: do biur, handlów i wytwórni, do administracji państwowej i tu dzielnie współzawodniczy z mężczyzną, nie mówiąc już o tem, że wypełnia sobą zgromadzenia i zakony.

Prysnął romantyczny czar tradycyjnych akcesorjów próżności rodowitej Kastylianki, kiedy falą całą wylegnie z miejsc pracy i zajęcia. Wszystkie ubrane, jak jej siostry z dalszych krain Europy. Zapodział się już gdzieś strój hiszpański. Płacze nad tym autor książki „Madrid Pintoresco" Eusebio Blasco. „Madrytanka ubiera się w strój narodowy jedynie w Wielki Czwartek, albo na walkę byków. Wychodzą z uzycia tradycyjne gitary, tamburiny, kastaniety, mantyle białe i czarne i święte obrzędy. Wszystko, co było Hiszpanią, obecnie zatraca się na rzecz zwyczaju i mody angielskiej i francuskiej."

Trzeba jednak zajrzeć do Madrytu, kiedy się wyraja radość i wesele, kiedy Bogu należy się publiczna chwała, a człowiekowi zasłużony po pracy odpoczynek. Wśród śpiewu ślepych żebraków, wywodzących lirycznymi głosy melodję katalońską „Jota"; „niech żyje Słońce! niech żyje Księżyc! niech żyje Virgen del „Carmen!", jawi się Jej czcicielka, dziewczę hiszpańskie w całej krasie swego lica. Alabaster cery, głębia czarnego oka, heban włosów, przyczesanych gładko i lśniących od maści, a w nich koncha grzebienia, to jedna część dekoracji. A druga — oto przy boku róża krwawa czasem wpięta w włosy, czy jaki inny chryzantem i gwoździk, zarzucona przez ramię chusta, szal jedwabny lub koronkowy, w bogate wzory malowany, haftowany czy szydełkiem wiązany, suknia po kostki, lekka i fałdująca się, wreszcie nieodłączny wachlarz. — Oto obrazek Kastylianki. Piękną jest ona wtedy, kiedy zrzuci z siebie nowoczesny szych i modę, a wejdzie w to, w czem jej do twarzy i co wyraża najlepiej jej duszę i charakter.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na srebrnym ekranie

Trzy warunki dobrego filmu

Dobry scenariusz - Zdolny reżyser - Strona techniczna

Jakie zalety powinien posiadać film, aby go uznać za dobry? Dlaczego z jednego filmu wychodzimy pod wrażeniem miłym, a inny pozostawia po sobie tylko nudę i zmęczenie? Pytania takie zadaje sobie prawie każdy miłośnik kinematografii.

Przy rozpatrywaniu wartości filmu pod uwagę należy wziąć jego trzy zasadnicze elementy: scenariusz, reżyserię oraz stronę techniczną. Rozpatrzmy je po kolei. Rola scenarzysty jest przeważnie niedoceniana przez ogół publiczności.

Dobry scenariusz — to pierwsza i zasadnicza zaleta filmu. Autor scenariusza przy układaniu tak zw. „drehbuchu" czyli scenopisu musi widzieć cały film przed oczami, każda scenka rysuje się w jego wyobraźni, a czym dokładniej opisuje on swoje pomysły, tym łatwiejsza jest praca reżysera, aktorów i całego aparatu technicznego przy realizacji filmu. O wadze scenariusza świadczy fakt, że przeważna część filmów kupowana jest „na pniu". Zdjęcia dopiero rozpoczęte, a już do producenta zwracają się właściciele kin z propozycją kupna. Czemu to przypisać? Właśnie scenariuszowi. Po przeczytaniu każdy fachowiec może się zorientować, co z danego pomysłu da się zrobić, czy film będzie się podobać publiczności, czy też zrobi „klapę". Oczywiście, czasem i producent może się omylić.

Nietrudno teraz zrozumieć dlaczego tak ciężko jest się wybić młodym reżyserom. — Przy opisanej technice nabywania filmu, producent woli nie ryzykować, angażuje więc reżysera o znanym nazwisku, którego możliwości znane są już z innych filmów, a zdolny nawet, lecz nieznany reżyser musi czekać na jakieś specjalne okoliczności, w których mógłby swój talent wykazać.

„Geniusz reżysera stworzył niezapomniane arcydzieło, itd. itd." — tak piszą w reklamach filmowych. Słowa te są grubą przesadą. Reżyser może zrobić dużo, ale w każdym razie nie on tworzy film, raczej tłumaczy pomysły scenarzysty na język filmowy. Nie jest bynajmniej moim zamiarem umniejszać jego roli. Dobry reżyser z gorszego nawet scenariusza potrafi zrobić dobry film przez odpowiednie podkreślenie ciekawszych sytuacji czy wyzyskanie specjalnych efektów filmowych, musi jednak stale trzymać się scenariusza. Jeżeli bowiem reżyser zbytnio zajmuje się epizodami, zwykle wypacza przez to koncepcję scenarzysty, która zostaje usunięta na dalszy plan, a co za tym idzie film traci swoją linię i staje się jednym z tych typowo przeciętnych, o których trudno jest cośkolwiek konkretnego powiedzieć.

Jednym z największych niebezpieczeństw jakie grożą reżyserowi w jego pracy jest zbytnie zbliżenie filmu do teatru przez nadmiar dialogów. Istotą filmu jest ruch, a ciągłe rozmowy, prowadzone przeważnie w nieznanym języku widza męczą i nudzą, bo podpisy na zdjęciach nigdy nie potrafią oddać wrażenia bezpośredniości, jaką wieje żywe słowo, wypowiedziane z ekranu.

Wreszcie trzecim, bynajmniej nie drugorzędnym elementem dobrego filmu jest strona techniczna. Składa się na nią szereg czynników, a więc: wrażenia optyczne, które nam dają ciekawie pomyślane dekoracje i dobra kopia filmu. Prace laboratoryjne — to wielki dział w tworzeniu filmu, który należałoby omówić oddzielnie. Do strony technicznej zaliczyć należy również prace charakteryzatorów, operatora czy wreszcie inżyniera-mixera przy synchronizacji.

Jak widać wiele czynników składa się na powstanie dobrego filmu. Nie wystarczy tu dobry scenariusz, czy zdolny reżyser. Potrzeba wspólnego wysiłku, zgodnego współdziałania całego zespołu, wreszcie najważniejsze, tego nerwu filmowego, który sprawia, że dany film może się podobać publiczności.

Prawo autorskie w kinematografii

Od dłuższego już czasu komisja prawnicza Międzynarodowej Izby Filmowej stara się w ciągu szeregu konferencyj uregulować sprawy prawa autorskiego w odniesieniu do dzieł filmowych. Prace komisji tej oparte są w lwiej części na badaniach polskiego prawnika i publicysty filmowego dr. **Andrzeja Ruszkowskiego**, który wydał niedawno obszerną książkę w języku francuskim pt. „L'Oeuvre Cinematographique et le Droit d'auteur". W języku polskim ukazał się skrót tej pracy pt. „Utwór filmowy a prawo autorskie". Zaznaczyć należy, że Polska jest jednym z bardzo nielicznych państw, które odniosły się już pozytywnie do zagadnień filmowych w prawodawstwie, uznając odrębność utworu filmowego, zwanego w naszym prawodawstwie „produkcją filmową".

We Francji np. stosują jeszcze do dzisiaj nomenklaturę prawną z roku 1791 o „przedstawieniach" do dzieł filmowych. W Niemczech znowu tacy prawnicy, jak Marwitz i Mohring jeszcze w r. 1929 nie uznawali odrębności sztuki filmowej, uważając, że istnieją tylko sytuacje następujące: albo film nakręcony jest podług utworu napisanego i stanowi wówczas adaptację, albo nakręcony jest według specjalnie napisanego szematu i stanowi wtedy utrwalenie na taśmie pantominy, albo wreszcie film nakręcony jest z życia i stanowi wówczas fotografię.

Specjalną ochronę utworów filmowych znajdujemy w ustawodawstwach następujących państw: Polska, Argentyna, Portugalia, Chile, Italia, Dania, Finlandia i Szwecja. Natomiast Brazylia, Bułgaria i Chiny w ogóle nie znają pojęcia filmu pod względem prawnym.

Upiór na sprzedaż



Scena rewelacyjnego filmu pt. „Upiór na sprzedaż" reżyserii Rene Claira. W roli głównej Jean Parker i Robert Donat.

Miłośnicy srebrnego ekranu

UWAGA!

Z powodu wielkiego zainteresowania naszym konkursem podajemy jeszcze raz jego treść i warunki.

Bardzo cenne i praktyczne nagrody!

Należy odpowiedzieć na pytanie:

Jaki film polski uważam za najpiękniejszy, najdoskonalszy i zadawalający wymagania dzisiejszego widza ??

Odpowiedź należy umotywować, podkreślając dostrzeżone w nim zalety. Najlepiej zredagowane odpowiedzi będą nagrodzone i drukowane na łamach naszej stronicy, służąc jednocześnie jako bogaty materiał obserwacyjny i doświadczalny dla polskich wytwórni filmowych.

Listy należy adresować: **Toruń**, „Dzień Pomorza" ul. Bydgoska nr. 56. Na ręce kier. Działu Filmowego.

273 odpowiedzi!!!

Otrzymaliśmy z dniem dzisiejszym 273 odpowiedzi osób z najrozmaitszych sfer pt. Czytelników. Zdania są bardzo podzielone. „Na chybił trafił" wyciągamy pierwszy list z brzegu. Pani Maria Wesołowska opowiada się zdecydowanie za filmem „TRĘDOWATA". Oto jej uzasadnienie:

Zainteresowanie moje konkursem zaczyna być coraz większe i dlatego piszę, chociaż wątpię, aby moja odpowiedź mogła coś znaczyć. (Dlaczego?...). Za najpiękniejszy film polski zrealizowany dotychczas uważam **„Trędowatą"**. Jest to film, który pozostawia niezatarte wrażenie. A i nie bez wzruszeń patrzymy na akcję dziejącą się najpierw w dworku pp. Rudeckich, a po tym u p. bar. Elzonowskiej. Wzrusza nas trwała i płomienna miłość Waldemara do Stefci, i uwielbienie Luci dla Stefci. Stefcia zjednywała sobie nas, widzów, przez swą słodycz i prostotę. Prostota jej przebijała się wszędzie, nawet na balu u ks. Podhoreckiej. Sama byłam świadkiem wielkiego wzruszenia jakie wywarła „Trędowata". Płakali nawet mężczyźni. Cóż zaś mówić dopiero o kobietach? Słowem głosuj za **„Trędowatą"**. Nie ma chyba takiego człowieka, który nie byłby wzruszony świetną grą p. Barszczewskiej. Wątpię, czy która artystka mogłaby tak dobrze odegrać rolę Stefci, chyba ulubienica polskich scen i ekranów p. Jadwiga Smosarska.

„Trędowatą" uważam za polski film najdoskonalszy, najpiękniejszy i zadawalający jak najbardziej wybrednego widza. **Maria Wesołowska.**

OD REDAKCJI.

Podkreślamy jeszcze raz, że zdania są bardzo różnorodne. Do tej pory otrzymaliśmy odpowiedzi na temat następujących filmów: Młody las; Wierna rzeka; Trędowata, Jadzia; Barbara Radziwiłłówna.

Listy te zostaną po konkursie odesłane do poszczególnych wytwórni filmowych.

Czekamy na dalsze!

Nasz tygodniowy scenariusz

San Francisko

Blackie Norton jest właścicielem nocnego lokalu w San Francisco. Jest powszechnie popularny i lubiany w „Wesołej Dzielnicy" t. zw. Wybrzeżu Barbary. W tym czasie Mary Blacke, córka pastora szuka zajęcia w San Francisco.

W dniu Nowego Roku spłonął hotel, w którym mieszkala Mary. Blackie zaopiekował się nią i zaangażował ją do lokalu. Występy Mary cieszyły się wielkim powodzeniem. Jej cudowny głos wzbudzał powszechny zachwyt. Mary interesuje się również Jack Burley, który proponuje jej występy w operze, uważając, że szkoda jej talentu dla wulgarnego kabaretu. Ale Mary kocha Nortona i nie chce go opuścić. Dopiero interwencja pastora Mullina spowodowała, że Mary opuszcza dancing Apollo, aby poświęcić się pracy dla sztuki teatralnej.

Rezygnuje nawet z małżeństwa z ukochanym, aby wyjść za Burley'a. Norton złamany na duchu wpada w apatię. Spotyka go jeszcze cały szereg przykrości. Traci majątek. Zamykają mu lokal. Opuszczony, osamotniony postanawia poddać się wyrokowi sądu, skazującego go na rok więzienia za niedozwoloną sprzedaż alkoholu.

Podczas balu aktora Norton jest świadkiem wspaniałomyślności i przywiązania Mary. Staje ona bowiem samorzutnie do konkursu, w którym przeznaczona jest nagroda w wysokości 10.000 dolarów i zdobywa ją dla teatrzyku Apollo. Ale Blackie odrzuca tę nagrodę.

W kilka minut po ogłoszeniu jury następuje straszliwe trzęsienie ziemi. Setki ofiar pada, całe miasto leży w gruzach. Cudem ocaleni kochankowie spotykają się, aby teraz już pozostać razem i wybaczyć sobie wszystkie winy. W obliczu wielkiej katastrofy budzi się w ludziach humanitaryzm i prawdziwie, wielka, wszechprzebaczająca miłość.

Dziesięć lat pracy artystycznej Lody Halamy

Od chwili, gdy na deskach scenicznych pojawiła się postać Lody Halamy upływa dziesięć lat, stanowiących dziesięć lat nieustannych sukcesów naszej artystki. Loda Halama dała się poznać publiczności stołecznej nie tylko z estrad, ale i z ekranu filmowego. Jakie niespodzianki kryją dalsze zamiary artystki — zobaczymy w najbliższej przyszłości.



Sonia Henie i jej narzeczony
uchodzą obecnie za najpopularniejszą filmową parę sportową

Sport i Kultura Fizyczna

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Wielka rewia siatkówki męskiej

Turniej miast Polski w Toruniu

Wilno zwyciężyło w turnieju. — Toruń zdobywa zaszczytne 3 miejsce

W sobotę i w niedzielę 30 i 31 ub. m. odbył się w Toruniu turniej miast polskich w siatkówkę męską, z udziałem nast. drużyn: Wilna, Warszawy, Lublina, Łucka, Grudziądza i Torunia.

Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Wilna, która przegrała jedynie z Toruniem. Drugie miejsce zajęła Warszawa pokonując Toruń a przegrywając z Wilnem. **Zaszczytne 3 miejsce zajął Toruń przegrywając jedynie z Warszawą 2:1 a pokonując zwycięzcę turnieju — Wilno.**

Po powitaniu zawodników przez p. gen. Thommee rozpoczęły się rozgrywki. Na otwarciu turnieju byli obecni p. wicewojewoda Szczepański, wiceprezydent Bała, płk. Klementowski i płk. Matzenauer.

W pierwszych spotkaniach Wilno pokonało Grudziądz 2:0 (15:7 15:1) a Warszawa Łuck 2:0 (15:4 15:8).

Drużyna Torunia zadebiutowała w spotkaniu z Lublinem. Po ciężkiej 3 setowej walce wygrał Toruń 2:1 (15:11 10:15 15:12).

W sobotę popołudniu odbyły się dalsze spotkania. Wilno pokonało Lublin 2:0 (15:8 15:3). Toruń wygrał z Łuckiem 2:1 (15:6 6:15 15:5). Warszawa pobiła Grudziądz 2:0 (15:1 15:5). W ost. spotkaniu tego dnia Wilno pokonało Łuck 2:0 (15:10 15:1).

Niedzielne rozgrywki stały na wyższym poziomie. Przedpołudniem odbyło się spotkanie między Warszawą a Wilnem. Pierwszy set wygrali Wilnianie 15:13. Drugi po zaciętej walce wygrywają również Wilnianie wysoko 15:9. Toruń rozprawił się z Grudziądzem 2:0 (15:12 15:9). Lublin wygrał z Łuckiem 2:1 (15:1 10:15 15:7) i z Grudziądzem 2:0 (15:8 15:8).

W niedzielę popołudniu odbyły się najciekawsze spotkania. **Toruń niespodziewanie ale zupełnie zasłużenie pokonał Wilno** 2:1 (15:7 13:15 15:7).



Mistrz turnieju siatkówki miast Polski

Reprezentacja Wilna która przegrała tylko jeden mecz z Toruniem zdobyła mistrzostwo turnieju siatkówki miast Polski.

Toruńczycy nabrali rutyny meczowej i w pierwszym secie wygrywają wysoko. Drugi set po równorzędnej grze wygrywa Wilno W trzecim secie toruńczycy potwierdzili swą wysoką klasę i wygrywają wysoko 15:7.

Sędzia p. Zajączkowski z Warszawy Warszawa bije Lublin 2:0 (15:7, 15:11) a w walce o ostatnie miejsce Zuch pokonał Grudziądz 2:1 (15:12, 11:15, 15:8).

Ostatnim i najciekawszym meczem turnieju było spotkanie Warszawy z Toruniem. Niestety w ostatniej chwili zabrakło naszym toruńczykom — **szczęścia. Zwycięstwo wisiało na... „włosku".**

Pierwszy set po wyrównanej walce wygrywa W-a 15:10. W drugim secie toruńczycy wygrywają 15:11. Trzeci set 15:11 dla Warszawy.

Przechodząc do oceny drużyn — należy stwierdzić dobry poziom 3 równorzędnych drużyn **Warszawy, Wilna i Torunia.** Reprezentacja Warszawy — to drużyna indywidualistów — złożona z najlepszych warszawskich drużyn. Najlepsi z Warszawy to Plejewski i Kijewski.

Wilno posiada dobrych ścinaczy — (Minerwin) — ale również dobrą grę w polu.

Drużyna **Torunia** nabrała w ostatnich spotkaniach rutyny meczowej — jest obecnie zespołem o wysokim poziomie technicznym. Najlepsi z Torunia: doskonała para Betlejewski i Wieczyński oraz Jankowski — grający świetnie przy siatce.

Wilno grało w składzie: Hołownia, Minerwin, Rodziewicz, Wieromiej, Wojtkiewicz, Kuczyński.

Sędziowali pp. Wirszyłło, Zajączkowski z Warszawy, Hołownia z Wilna, Kiedrowski z Lublina. Choinicki, Boldt, Żwirek, Widogowski z Torunia.

* *

Na turnieju obecny był delegat P. Z. P. R. p. Wirszyłło z Warszawy Kłyszejko, znany trener P. Z. P. R. który w lutym trenować będzie okręg pomorski.

* *

Najlepsi gracze turnieju to Plejewski z Warszawy, b. gracz gimnazjum Salezjanów z Aleksandrowa, Kijewski z AZS Warszawa, Minerwin z Wilna i doskonały „duet" toruński Betlejewski i Wieczyński.



Wygrali z mistrzem turnieju — a zajęli III miejsce

Reprezentacja Torunia, Stoją od lewej; Wieczyński, Betlejewski, Jankowski, Sudomir, Tomoszewski, Horyza.

Hokej

WARSZAWIANKA GROMI — ŁKS 5:0

W niedziele na lodowisku Warszawianki rozegrany został mecz hokeja lodowego o mistrzostwo Polski p między „Warszawianką" a Ł. K S. Zwyciężyła Warszawianka 5:0 (2:0 2:0, 1:0), przeważając we wszystkich tercjach.

Bramki zdobyli: Głowacki 2, Przedpełski, Majkowski i Werner. Warszawianka zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych o mistrzostwo.

W drużynie społecznej wyróżnili się Staniszewski i Przedpełski, a w ŁKS. — Król. Łodzianie grali o klasę gorzej od Warszawianki.

AZS. WARSZAWA WYGRYWA WE WILNIE Z OGNISKIEM 1:0

Wilno 30. 1. (PAT). W niedzielę odbył się w Wilnie rewanżowy mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy warszawskim AZS i wileńskim Ogniskiem. Akademicy przybyli do Wilna z Tupalskim i Kowalskim. Mecz zakończył się zwycięstwem AZS, który zdobył jedyną bramkę w końcu drugiej dogrywki. Bramkę strzelił Goszczyński.

Mecz trwał trzy godziny, tj. od godz. 3—6.

Wyróżnili się Tupalski i Kowalski oraz Szawłowski i Szenajch. W drużynie wileńskiej Wiro-Kiro. Kremer i Godlewski. Mimo 20-stopniowego mrozu na mecz przybyło ok. 1000 publiczności.

WICEMISTRZ POMORZA KPW POMORZANIN POKONANY W CHOJNICACH

W dniu wczorajszym w Chojnicach KPW Pomorzanin rozegrał mecz z tamt. Chojniczanką przegrywając w stosunku 5:2, poszczególne partie 1:0 1:2 3:0. Pomorzanin rozegrał mecz na gorącym terenie Chojnic, — gdzie mistrz Pomorza Gryf wygrał zaledwie 3:1. Pomorzanin grał w Chojnicach w składzie rezerwowym, co niewątpliwie wpłynęło **na porażkę.**

Boks

WĘGIERSCY BOKSERZY ZREMISOWALI W WARSZAWIE

W niedzielę w obecności 2000 widzów odbył się w Warszawie **międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy budapeszteńskim BTK. a kombinowanym zespołem Warszawianka — Makabi. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.**

Szczegółowe wyniki notujemy w kolejności wag:

Jakubowicz wypunktował Kissa,

Borkowski zremisował z Monferą,

Polus wysoko wypunktował b. mistrza Europy Szabo. W trzeciej, mimo wściekłego ataku Węgra, Polus doskonałymi contrami utrzymał swoją przewagę.

Rosenblum przegrał przez techniczny ko.

Taborek zremisował z Węgrem Olah. Remis krzywdzi Polaka.

Csizar wypunktował Zarembę.

Neuding wypunktował Erdoesza.

Szolloky pokonał Bluma.

BOKSERZY STOŁECZNEGO OKĘCIA ZREMISOWALI W POZNANIU

Poznań 30. 1. (PAT). W cyklu rozgrywek bokserskich o drużynowe mistrzostwo Polski, odbył się w Poznaniu mecz Okęcie — HCP przy ogromnym zainteresowaniu publiczności.

Szczegółowe wyniki notujemy w kolejności wag:

Lischka (HCP) po ciężkiej walce wypunktował Tworka

Czortek (O) po trudnej przeprawie pokonał na punkty twardego Koleckiego.

Kozłowski (O) zremisował z Walkowiakiem.

Bąkowski (O) wywalczył remis z Szymczakiem.

Seweryniak wygrywa wysoko na punkty z Radomskim.

Pisarski (O) zmusił Kaźmierczaka do poddania się w drugiej rundzie.

Klimecki (HCP) pokonał Małkowskiego, który poddał się w drugiej rundzie.

Wreszcie Adamczyk (HCP) zdobył 2 pkt. bez walki z powodu braku przeciwnika.

Narciarskie mistrzostwa Polski

Marusarze zdystansowani

Wczoraj rozpoczęły się w Wiśle narciarskie mistrzostwa Polski. Warunki terenowe i atmosferyczne są bardzo dobre.

W pierwszym dniu zawodów rozegrane zostały, biegi na 18 klm. w konkurencji otwartej i do kombinacji. Wbrew wszelkim zapowiedziom, na starcie nie stawił się żaden z zawodników zagranicznych. Na zgłoszonych 140 zawodników ze startu wyruszyło 101, z których bieg ukończyło 94.

Wyniki biegu przedstawiają się następująco: 1) Nowacki (Strzelec — Zakopane) w czasie 1:19,33, 2) Czech Br. (AZS. Kraków 1:20.01, 3) Czepczor (S. K. N. Katowice) 1:21.01, 4) Marusarz Andrzej (SNPTT Zakopane) 1:23:24. Marusarz Jan na trzynastym miejscu. Marusarz Stanisław na 23-cim.

Słabe stosunkowo wyniki uzyskane przez czołowych zawodników należy tłumaczyć tym, że wylosowali pierwsze numery, wskutek czego musieli torować drogę innym na ciężkiej trasie.

Pociąg popularny na mecz Polska—Niemcy

Polskie Biuro Podróży „Orbis" otrzymało zezwolenie na zorganizowanie pociągu popularnego na mecz pięściarski Polska—Niemcy do Dortmundu.

Wyjazd nastąpi w dn. 12 lutego z Poznania a przyjazd w dn. 16 lutego. Koszta przejazdu, paszportu, wiz itp. **ustalono na 135 zł.**

AZS Poznań w rozgrywkach o mistrzostwo hokejowe Polski bije WKS Gryf Toruń 4:2 i 4:0

Nieszczęśliwy wypadek najlepszego gracza akademików Zielińskiego

Pierwszy mecz hokejowy w ramach puli finałowej o mistrzostwo Polski, jaki odbył się w Toruniu w dniu 30 stycznia 1937 r. pomiędzy mistrzem Poznania A. Z. S. a mistrzem Pomorza W. K. S. „Gryf" Toruń zakończył się spodziewanym zwycięstwem akademików w stosunku 4:2.

Poszczególne tercje 2:1, 0:0, 2:1. Sędziowali pp. Goncerzewicz i Grenda.

Wielka zapowiedź mistrza Pomorza o wznowieniu tradycji dawnego T. K. S., mimo 15 stopni mrozu i zawiei śnieżnej, ściągnęła na lód około 1000 widzów, których dręczyła zagadka, w jakiej formie znajduje się obecny W. K. S. „Gryf". A. Z. S. Poznań osłabiony brakiem dr. Kasprzaka, Warmińskiego i częściowo Zielińskiego, pokonał po zupełnie wyrównanej grze mistrza Pomorza. Były momenty szczególnie w 2 tercji, kiedy można było wyrównać, a nawet uzyskać prowadzenie, lecz na przeszkodzie stanął doskonały bramkarz akademików, „toruński Sztoga".

A. Z. S. sukces swój zawdzięcza jedynie wybitnej indywidualności Zielińskiego którego bramki były mejstersztykiem. Już w 1-ej tercji z przeboju dwukrotnie zmusił bramkarza Gryfu do kapitulacji. Rewanżuje się najlepszy gracz Gryfu Osmański, który również z przeboju wbił naszemu olimpijczykowi bramkę. Nieszczęśliwe zablokowanie Zielińskiego przez obrońców Gryfu skończyło się dla niego tragicznie, gdyż po zderzeniu się został odwieziony do szpitala, gdzie dotychczas się znajduje. Był to najlepszy gracz meczu, o bardzo wysokiej technice.

Silna wichura i nieustannie padający śnieg wpłynął ujemnie na poziom gry. Krążek gubił się często w tumanach śniegu. Akcje ograniczały się jedynie do sporadycznych wypadów, w których górowali Zieliński. Thierling, a z Gryfu Osmański.

W drugiej tercji akademicy zdeprymowani nieszczęśliwym wypadkiem kolegi walczą jedynie o utrzymanie wyniku. Gryf w tym okresie ma silną przewagę, lecz przemęczenie graczy nie pozwala im uzyskać szybkości, a mało celne strzały stają się łupem toruńskiego akademika Stogowskiego, który bronił bramkę Poznania.

W trzeciej tercji gra się ożywia. A. Z. S. zdobywa przez Stapfa, b. absolwenta gimnazjum **Kopernika 3 i 4 bramkę. Głowiński** zmusza po raz drugi Stogowskiego do kapitulacji. Mecz kończy się wynikiem 4:2 dla A. Z. S.

W POZNANIU POSZŁO GORZEJ

Porażka Gryfu w Poznaniu 0:4

Poznań (PAT). W rewanżowym meczu eliminacyjnym o mistrzostwo Polski w hokeju poznański AZS pokonał w niedzielę drużynę toruńskiego Gryfa 4:0 (1:0 2:0 1:0). AZS grał bez Warmińskiego i Zielińskiego, mimo to górował przez cały czas meczu.

Bramki zdobyli Krzyżogórski, Stapf, Kaźmierczak i Thierling. Dzięki temu zwycięstwu AZS wchodzi do finałowej rundy o mistrzostwo Polski.

ZIELIŃSKI Z AZS POZNAŃ PRZEBYWA DOTYCHCZAS W SZPITALU

Na meczu hokejowym z WKS Gryf w Toruniu kontuzjowany został czołowy zawodnik poznańskiego AZS Zieliński. Kontuzja okazała się bardzo poważna tak, że konieczna była pomoc lekarska. Zielińskiego przewieziono do szpitala wojskowego, gdzie nadal przebywa W niedzielę wieczorem nastąpiła nieznaczna poprawa.

Królestwo „bojerów"

Jezioro Charzykowskie — kolebką sportów zimowych w Polsce

Chojnice.

Od kilkunastu dni mamy zimę. Obecnie jest i śnieg, ale i mróz niemały oraz lód. Zaludniły się ślizgawki, ożywili sportowcy.

Życie wre także w Charzykowach, miejscowości położonej pod Chojnicami. Bez przesady Charzykowy nazwać można kolebką sportów zimowych w Polsce. Jezioro charzykowskie, o długości 12 km w kierunku południowo-północnym, i szerokości do 2 km, jest idealnym do tego miejscem. Tu też po raz pierwszy zaczęto w Polsce uprawiać sport **„jachting na lodzie"**, tu „bojery" (ślizgi żaglowe) pierwszy raz mierzyły przestrzenie. Na szerszą skalę uprawia się sport ten jedynie jeszcze na jeziorach augustowskich, ale tam brak tych wszystkich warunków, jakie mają Charzykowy.

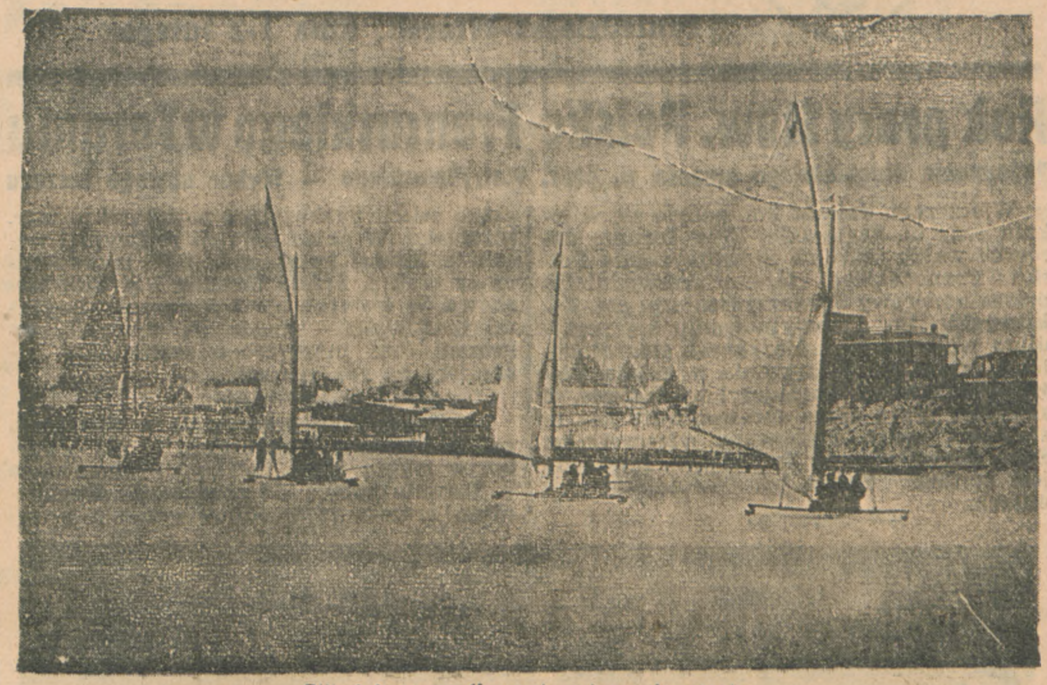
Jezioro charzykowskie, które zresztą latem jest poszukiwanym letniskiem i miejscem sportów żaglowych, znane dziś już w całej Europie, zamarza wczesną zimą. Lód przybiera grubość do 40 cm, jest idealnie gładki. Wieje prawie stale wiatr boczny, północno-zachodni, a zatem nader sprzyjający sportom żaglowym.

Do roku 1922 mało kto znał Charzykowy. Wieś jak każda inna, jezioro było miejscem połowu ryb. Tylko nieliczni zwolennicy sportu wodnego zajeżdżali tam. Dopiero w roku 1922 społeczeństwo chojnickie szukając odpoczynku i rozrywek, zainteresowało się jeziorem charzykowskim. Powstał Klub Żeglarski, który zdobywał coraz więcej członków, budowano w Charzykowie nad jeziorem, położonym wśród lasów, wille i domki letniskowe, sprowadzano łodzie żaglowe, kajaki. Wkrótce też stanął nad brzegiem wspaniały hotel „Bellevue". I od tego czasu Charzykowy tak latem jak i zimą są poszukiwaną miejscowością kuracyjną i odpoczynkową nie tylko dla chojniczan, ale i wielu gości z Pomorza, Warszawy, Łodzi, a nawet dalej.

Tu od roku 1922 uprawia się sport na ślizgach żaglowych, kiedy na innych jeziorach jachting lodowy jeszcze dotychczas jest nie znany lub conajmniej leży w „powijakach". Wkrótce sportowcy chojniccy zdobyli szereg mistrzostw w Niemczech w Angerburgu i na Olimpiadzie. Żeglarze chojniccy w roku 1935 zaprowadzili jachting na jeziorach augustowskich, dokąd zresztą w bieżącym roku wysłano 2 instruktorów na kurs ślizgowy, urządzony przez P. U. W. F.

Klub Żeglarski w Chojnicach posiada obecnie 20 ślizgów o żaglach rozpiętości 10, 12 i 15 m². Przy idealnym lodzie, jaki pokrywa jezioro charzykowskie, i sprzyjającym wietrze ślizgi (bojery) rozwijają szybkość do 200 km/godz. To też od kilkunastu dni życie wre w Charzykowach. Zaludnił się hotel. Przybyli już goście z dalszych stron, aby zaprawiać się do regat, które odbędą się w przyszłą niedzielę i później.

W dniach od 21 do 28 lutego br. odbędzie się w Charzykowach **Tydzień Sportów Zimowych**. W programie są wyścigi na ślizgach z udziałem sportowców zagranicznych oraz z całej Polski, mecze hokejowe o charakterze międzynarodowym, jazda figurowa na łyżwach i wiele innych atrakcyj.



Ślizgi żaglowe (bojery) gotowe do startu.

Klub Żeglarski poczyni wszystko, aby goście mieli komfort. Hotel daje ciepłe pokoje i wyborowe utrzymanie za niską cenę. Niewątpliwie znajdzie się wtenczas cała brać sportowa Polski w Charzykowach, cudnej miejscowości letniskowej, kolebce sportów zimowych w Polsce.

Sępólno

— **Walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół".** W środę, dnia 20 bm. odbyły się w salce Domu Katolickiego w Sępólnie walne zebrania Tow. Gimn. „Sokół" oddziału żeńskiego i męskiego.

Oddział żeński. Zebranie walne zagaiła przy obecności 32 druchen przewodnicząca p. Knapikowa. Protokół odczytała i prowadziła sekretarka p. J. Felmerówna. Obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności zdał ustępujący zarząd. Dochód kasowy wynosił 436,50 zł, rozchód 356,30 zł., stan kasy 80.20 zł. Za pilne uczęszczanie na lekcje gimnastyki upominki otrzymały: I. nagrodę drh. Żarkówna Fr., II. nagr. drh. Skórczewska H., III. nagr. drh. Lasecka St.

Nowy zarząd stanowią: pp. Knapikowa — przewodnicząca, Felmerówna i Sobierajczykówna H. — sekretarki, I. Kutznerówna — wiceprzewodnicząca, Żarkówna Fr. — skarbniczka, Żarkówna Wł. — naczelniczka. Komisja rewizyjna: pp. Kutzner J., Głazik M. i insp Ludwiczak. Omawiano sprawy bieżące oraz podzielono funkcje w celu przygotowania zabawy sokolej, która odbędzie się w dniu 6 lutego br.

Oddział męski. Po walnym zebraniu oddziału żeńskiego odbyło się ogólne zebranie i walne zebranie oddziału męskiego, które zagaił prezes gniazda p. Z. Gajewski i powitał przybyłych przedstawicieli władz i urzędów oraz zebraną w liczbie około 40 osób brać sokolą i gości. Na zebranie to przybył również prezes Okręgu p. mec. Krzyżański z Chojnic. Odczytany protokół z ostatniego walnego zebrania przyjęto bez zmian. Do prezydium zebrania wybrano: marszałkiem p. Gajewskiego, sekretarzem p. P. Kannenberga. Po obszernych sprawozdaniach członków zarządu, zebrani jednogłośnie udzielili zarządowi za owocną i pełną poświęcenia pracę na niwie sokolej, absolutorium. Kilku druhów otrzymało upominki za pilne uczęszczanie na lekcje gimnastyki. W skład zarządu na rok 1937 weszli pp. prezes — Gajewski Z., wiceprezes Glazik M., sekretarz — Kannenberg P., Zimmermann A. — skarbnik, naczelnik — Sieg J., wicenaczelnik — Buszac A. i jako członkowie zarządu: pp. insp. Ludwiczak, Kutrzner J., Barganowski Br. — Oddziały intensywnie przygotowują się do ogólnopolskiego Zjazdu Sokoła w Katowicach. Prezes Okręgu p. adw. Krzyńaski, insp. Ludwiczak, drh. prez. Gajewski nawoływali druchny i druhów do dalszej usilnej pracy sokolej. Wzniesiono okrzyk na cześć Rzplitej Polskiej i Armii, po czym po odśpiewaniu „Ospały i gnuśny" prezes Gajewski solwował zebranie hasłem „Czołem!"

Świecie

(ś) **Ile przyniosła impreza na rzecz biednych?** Urządzony przez miejscowe Konferencje św. Winc. a Paulo wieczór kolendowy na rzecz biednych naszego miasta przyniósł w dochodzie 606.73 zł., rozchód wynosi 110,75 zł, czysty zysk: 495,98 złotych. Powyższą kwotę przeznaczają Konferencje na chleb i mleko oraz węgiel dla biednych starców i sieroty na ich dożywianie w okresie zimy.

(ś) **Z Parafialnej Akcji Katolickiej.** W salce „Domu św. Jana" odbyło się plenarne zebranie Parafialnej Akcji Katolickiej, przy stosunkowo licznym udziale przedstawicieli wchodzących w skład P. A. K. jak i organizacyj współpracujących z Parafialną Akcją Katolicką.

Głównym przedmiotem obrad była sprawa urządzenia, jak corocznie, akademii papieskiej jak i obchodu ku czci 400-nej rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi.

(ś) **Nowe koło LOPP w mieście.** W tych dniach zostało założone, z inicjatywy p. starosty powiatowego, koło LOPP przy Starostwie Powiatowym i Wydz. Powiatowym. Prezesem nowego koła jest p. Stojałowski, wiceprezesem p. Suchorz, sekretarzem p. Mindakówna, skarbnikiem p. Kozłowski Bernard I. ławnikiem p. Kozłowski Bernard II. Komisję rewizyjną tworzą pp. Ruciński, Szostakowa i Pisarzewski.

(ś) **Srebrne gody.** W sobotę 30 bm. obchodzi p. dyrektor Jan Zakrzewski z swą małżonką Franciszką z Krużyńskich uroczystość swych srebrnych godów. Jubilatom „Szczęść Boże".

(ś) **Nowe władze Cechu Piekarskiego.** Świecki cech piekarski odbywszy doroczne walne zebranie sprawozdawcze dokonał też wyboru nowego zarządu cechu. Starszym cechu został wybrany p. Walenty Kierzkowski podstarszy p. Kufel, sekretarzem cechu jest p. Buczkowski skarbnikiem p. Nadolski. Poza tem wchodzą do zarządu pp. Kłosowski, Oparka, Sadecki i Flisikowski, jako zastępcy pp. Andryanczyk, Poćwiardowski, Kraskowski, Kołas, Dombka, Weinerowski i Kuhn. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp. Napolski, Nelke i Kufel.

(ś) **Walne zebranie Kat. Stow. Robotników.** Miejscowy oddział Kat Stow. Robotników, liczący obecnie 87 członków, odbywszy walne zebranie wybrało sobie nowe kierownictwo. Prezesem jest p. Antoni Rybicki, zastęp. p. Bernard Piotrowski, sekretarzem p. Zygmunt Baranowski, zast. Franc. Wesołowski, skarbnik Adolf Szweczko, komisja rewizyjna S. Zieliński, M. Kujaczyński i Wł. Kalkowski. Ponadto dokonano wyboru zastępowych.

Podgórz

— **Roczne walne zgromadz. Stow. Wł. Nieruch.** W ub. środę w lok. „Dom Polski" odbyło się roczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości o godz. 19.30. Zebranie zagaił prezes p. Leon Szymański podając zebranym do wiadomości porządek obrad. Sekretarz p. Franciszek Weber odczytał protokuły z ostatniego walnego i miesięcznego zebrania. Do stowarzyszenia jako członkowie zostali przyjęci pp. Jan Grabowski, Franciszek Kamiński i Szczepan Kwiatkowski. Na marszałka zgromadzenia powołano p. Wł. Dzięciołowskiego. Po sprawozdaniu prezesa z całorocznej działalności na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Następnie po krótkiej dyskusji przez aklamację wybrano zarząd w następującym składzie p. Leon Szymański prezes, p. Wł. Dzięciołowski wiceprezes, p. Franciszek Weber — sekretarz p. Adam Kulczyński skarbnik.

Do komisji rewizyjnej zostali powołani pp. Teodor Lisewski, Józef Chalkiewicz i Teodor Kędzierski.

Po odczytaniu kilku okólników Głównego Zarządu Stow. Właścicieli Nieruch. z Warszawy uchwalono z kasy wyasygnować z zebranych składek 50 proc. na FON i 50 proc. na bezrobotnych. Na listę dla dziatwy zagranicą zebrano 7 złotych.

Bardzo obszernie omawiano sprawę podatku drogowego przy czym p. prezes podał wszystkim zebranym do wiadomości iż Wojewódzki Sąd Administracyjny w Toruniu orzekł że należy płacić podatek drogowy 7 proc. od dochodu z nieruchomości a nie 25 proc. jak uchwaliła rada powiatowa pow. toruńskiego. Zebrani uchwalili wysłać rezolucję do głównego zarządu dotyczącej wprowadzenia przez sejm ustawy o nowym podatku drogowym. Dalej zapadła uchwała protestująca przeciw przyłączeniu miasta Podgórza do Torunia. Sprawę tą omówił b. rzeczowo i obszernie p. radca Stanisław Hetlof. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował zebranie hasłem cześć ojczyźnie prezes p. Leon Szymański.

Wśród Podofic. Rez. w Lubawie

Dnia 10 stycznia br. odbyło się w Lubawie roczne walne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy z udziałem komendanta okręgowego p. Sobczaka. Po powitaniu gości, prezes Szydłowski zdał ogólne sprawozdanie, po czym składali sprawozdania poszczególni członkowie zarządu. Po sprawozdaniu przewodniczącego komisji rewizyjnej Kausa Leona, na wniosek Grochockiego Józefa udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru członków zarządu w następującym składzie: prezes — Szydłowski, sekretarz Deka Leon, skarbnik — Zakrzewski, komendant — Deka Franciszek. Na zastępcę prezesa wybrano Kausę Leona, na zastępcę komendanta — Grochockiego Józefa.

Chełmża

WKS. „FLOTA" (GDYNIA) WALCZY Z SOKOŁEM W CHEŁMŻY.

Dnia 2 lutego 1937 przyjeżdża do Chełmży Wojskowy Klub Sportowy **„Flota"** z Gdyni celem rozegrania zawodów bokserskich z Sokołem chełmżyńskim.

„Flota" po odniesionych ostatnio wspaniałych zwycięstwach będzie groźną dla **Sokoła**. Do najciekawszych walk, przypuszczać trzeba, należeć będą: walka w wadze koguciej pomiędzy Bieleckim z „Floty" a Wiśniewskim z **Sokoła**, w wadze lekkiej pomiędzy Chmielewskim a Urbańskim, mistrzem Sokolstwa Polskiego, oraz w wadze ciężkiej pomiędzy Węgrowskim, **„Flota"**, a Lutobarskim.

— **Ochotnicza Straż Pożarna.** Zarząd Miejski — Wydział Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego ma zamiar odstąpić od powołania pp. Obywateli miasta Chełmży do pełnienia służby w Straży Przymusowej. Zamiar swój jednak uzależnia od tego, że pp. Obywatele zgłoszą się jako członkowie popierający Ochotniczej Straży Pożarnej. Składka wynosić będzie 6 zł. rocznie. Członek popierający, który wpłaci jednorazowo dwudziestokrotną składkę roczną, staje się dożywotnim członkiem popierającym. Zaleca się, żeby pp. Obywatele zgłaszali się jako członkowie popierający, gdyż wpływy ze składek zostaną przeznaczone na zakup umundurowania dla członków czynnych Ochotniczej Straży Pożarnej i sprzętu przeciwpożarowego.

— **L. O. P. P.** Liga Obrony Przeciwlotczej i Przeciwgazowej urządza z dniem 28 stycznia 1937 r. kurs dla Drużyn Odkażających. Kurs ten trwać będzie 45 godzin. Uczestnicy kursu po zdaniu egzaminu otrzymają stopień instruktora III. klasy. Wykłady i praktyczne ćwiczenia poprowadzi instruktor wojewódzki p. kpt. Strobel.

Kowalewo

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

— **Walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej.** Dnia 10 lutego br. o godz. 19.30 w gmachu Zarządu Miejskiego (sala posiedzeń) odbędzie się walne zebranie L. M. K. w Kowalewie z następującym porządkiem obrad:

1) Wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania. 2) Przyjęcie protokółu z poprzedniego walnego zebrania. 3) Przyjęcie rocznego sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej oraz udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. 4) Uchwalenie ogólnego programu pracy dla nowego zarządu na podstawie projektu zarządu ustępującego. 5) Wybór zarządu oddziału i komisji rewizyjnej oraz delegatów i ich zastępców na zjazd okręgowy. 6) Uczczenie pamięci gen. Orlicz-Dreszera. 7) Wolne wnioski i głosy. 8) Zakończenie.

— **Walne zebranie chóru „Moniuszko".** Dnia 31 stycznia br. o godz. 15.30 w lokalu p. Juśkowiaka w Kowalewie odbędzie się walne roczne zebranie chóru „Moniuszko" w Kowalewie z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i powitanie gości. 2) Ustalenie ilości członków uprawnionych do głosowania. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania nadzwyczajnego. 4) Wybór przewodniczącego zebrania oraz sekretarza. 5) Sprawozdanie z działalności poszczególnych członków zarządu. 6) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 7) Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorium zarządowi. 8) Wybór zarządu. 9) Wybór komisji rewizyjnej. 10) Ustalenie wysokości składek stosownie do statutu art. 18 d. 11) Wolne wnioski. 12) Zakończenie.

Chojnice

— **Walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół".** W ub. czwartek gniazdo „Sokoła" w Chojnicach odbyło swoje doroczne walne zebranie. Marszałkiem obrano długoletniego członka i założyciela „Sokoła" p. A. Ulandowskiego. Zarząd złożył sprawozdanie z rocznej działalności. Intensywna praca, wiele sukcesów na polu lekkoatletyki, przybytek członków. Oto chlubne świadectwo nie tylko dla zarządu, ale całego towarzystwa. To też z oklaskami udzielono zarządowi absolutorium.

Wybrano na dalszy rok z małymi zmianami ten sam zarząd i to: pp. dyr. Czarnowskiego — prezesem, Tarnowskiego — wiceprez., Lisewskiego jun. — sekretarzem, Kufla — skarbnikiem, Kesika — naczelnikiem. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Kurasia, Szamockiego i Czapiewskiego, a do sądu honorowego pp. insp. Kalisza, Pakowską, Ulandowskiego i mec. Krzyżańskiego.

KALENDARZYK

Poniedziałek, 1. 2. Ignacego
Wtorek, 2. 2. Matki Boskiej Gromn.
Środa, 3. 2. Błażeja

TEMPERATURA W DNIU WCZORAJSZYM

O godzinie 7 rano — 14 st. C., 12-tej — 13 st. C., 20-tej — 14 st. C.

Na toruńskim bruku

— Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. 1914-19 Koło Toruń. Dnia 5 lutego o godz. 19 w lokalu „Tivoli" przy ul. Bydgoskiej wygłosi odczyt „Wrażenia z podróży po Francji", prezeska Zarządu Głównego Rodziny Weteranów p. Szyfterówna. Bezpośrednio po odczycie odbędzie się miesięczne zebranie Koła i roczne walne zebranie Koła Rodziny Weteranów. Wstęp na odczyt także dla nie członków bezpłatny. O liczny udział uprasza Zarząd. 413

— Związek Oficerów Wojsk Polskich w st. sp. Dnia 3 lutego br. o godz. 18 odbędzie się roczne zebranie członków Koła Toruń Oficerów W. P. w st. sp. w Garnizonowym Kasynie Oficerskim. Porządek dnia: uroczyste otwarcie, powitanie p. gen. Thommée, dow. Korpusu Nr. VIII, roczne sprawozdanie zarządu, wybór delegatów na Okręgowy Zjazd Delegatów, sprawa spółdzielni, komunikat Nr. 4 Zarządu Okręgu i informacje o bieżących sprawach emerytalnych, wolne wnioski. Ze względu na zapowiedziane przybycie p. dowódcy Korpusu Nr. VIII i ważność poruszanych spraw, prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.

— Złamanie nogi. W dniu wczorajszym o północy wskutek pośliźnięcia się na ul. Grudziądzkiej złamał sobie lewę nogę (w udzie) Franciszek Witowski, zamieszkały przy ul. Kościuszki 25.

— Kiermasz w szkole Nr. 8 przy placu św. Katarzyny urządza Komitet Rodzicielski dnia 2 bm. o godz. 3. Zysk przeznacza się na dożywianie biednej dziatwy. Wstęp dla dzieci 5 gr. dla dorosłych dobrowolne datki. Bufet tani. Sala dobrze ogrzana. Muzyka.

Odezwa!

W dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, t. j. w poniedziałek, dnia 1 lutego 1937 r. odbędą się następujące uroczystości: o godz. 11 uroczyste nabożeństwo w kościele Najśw. Marii Panny, o godz. 12 akademia w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Zwracam się do Obywateli miasta Torunia o zamanifestowanie swych uczuć dla Dostojnego Solenizanta przez wzięcie gremialnego udziału w powyższych uroczystościach oraz udekorowanie domów flagami i emblematami państwowymi.

Prezydent Miasta: (—) Raszeja.

Najusłużniejsza telefonistka

Nr. 17-17 poda nam o każdej godzinie czas

Już od piątku abonenci telefonów poczty toruńskiej mogą usłyszeć dokładny czas zegarowy. Na wezwanie nr. tel. 17-17 zgłasza się głosik automatycznej „zegarynki" podając krótko godzinę i minutę. Wprowadzenie tej pożytecznej innowacji odda niewątpliwie wielką usługę licznym abonentom tel.

Z walnego zebrania Związku Kelnerów

Onegdaj odbyło się walne zebranie Związku Zaw. Kelnerów Oddział w Toruniu w lokalu Gastronomia przy ul. Małe Garbary nr. 1-3. Przewodniczący p. Golaszewski zagaiwszy zebranie podał obecnym do wiadomości porządek obrad. Następnie na wniosek przewodniczącego wybrano marszałkiem zebrania p. Wrzesińskiego, prezesa honorowego tut. Oddziału. Z kolei sekretarz p. Tobolewski odczytał protokół z ostatniego zebrania walnego który został przyjęty bez zmian. Po odczytaniu sprawozdań członków zarządu i komisji rewizyjnej wywiązała się dyskusja, po której udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

W skład nowego zarządu zostali wybrani następujący członkowie: przew. — Tobolewski Roman, zast. — p. Zdrojewski Zygmunt, sekretarz i kierownik biura Pośrednictwa Pracy przy Związku — Trokowski Feliks, zast. sekr. — Maks Lindemann, zast. kier. Biura Pośr. Pracy przy Związku — Hetzer Rudolf, skarbnik — Gorzka Stanisław i przewodniczący Kasy pośmiertnej przy Związku Do komisji rewizyjnej weszli pp. Wrzesiński Jan, przewodniczący, Maciejewski i Głowiński. Na ławników wybrano pp.: Licznierskiego i Piaseckiego. Chorąży p. Rudnicki.

Dzień w Toruniu

Poniedziałek-Wtorek, dnia 1-2 lutego

Rok pracy Stow. Polsko-Francuskiego w Toruniu

Pożegnanie długoletniego prezesa p. sędz. Pietrykowskiego — Wybór nowego zarządu

Wieczorem, dnia 26 bm. odbyło się w lokalu przy ul. Żeglarskiej 25 w Toruniu doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Polsko - Francuskiego, któremu przewodniczył prezes honorowy Stowarzyszenia **p. not. Zakrzewski**. Po ukonstytuowaniu się prezydium walnego zebrania zabrał głos długoletni prezes Stowarzyszenia **p. sędzia Pietrykowski**, który oświadczył na wstępie, iż składane przez niego sprawozdanie jest ostatnim, gdyż mianowany wiceprezesem Sądu Okręgowego w Katowicach, zmuszony jest opuścić Toruń już w najbliższych dniach.



Po przemówieniu prezesa, przewodniczący p. **not. Zakrzewski** oraz p. **konsul Hozakowski podziękowali p. sędziemu Pietrykowskiemu za jego dotychczasową owocną pracę.**

Następnie składali sprawozdania poszczególni członkowie Zarządu oraz przewodniczący komisji rewizyjnej p. **Kornel Pyszkowski**. W wyniku tajnego głosowania powołano nowy zarząd w następującym składzie: p. konsul **B. Hozakowski** — prezes, p. **Adamska** — I. wiceprezes, p. inż. **Zboiński** — II. wiceprezes, p. **G. Grocholska** — sekretarz, p. **red. Ostrega** — skarbnik, p. **prof. Dubiecka** — bibliotekarz i p. **Borowska** — zastępca bibliotekarza. Na przewodniczącą sekcji dyskusyjnej powołano p. mgr. **Stroińską**. W skład komisji rewizyjnej weszli: p. **Kornel Pyszkowski** jako przewodniczący oraz p. **sędzia Gutman** i p. dyr. **Haskowa**. W wolnych głosach poruszano sprawę możliwości urządzenia wycieczki do Francji oraz przedłożono preliminarz budżetowy na rok przyszły.

— Pożegnalna uroczystość w Stowarzyszeniu Polsko - Francuskim. W ub. czwartek w lokalu Stow. Polsko - Francuskiego w Toruniu odbyło się pożegnanie długoletniego prezesa tegoż Stowarzyszenia p. sędziego **Tadeusza Pietrykowskiego**, który mianowany został wiceprezesem Sądu Okręgowego w Katowicach i opuszcza stolicę Pomorza. W imieniu obecnych zabrała głos wiceprezeska Stowarzyszenia p. **Adamska**, która w słowach nacechowanych niezwykłą serdecznością złożyła życzenia odchodzącemu prezesowi. W odpowiedzi p. sędzia Pietrykowski zapewnił, iż z żalem opuszcza Stowarzyszenie, które na długo pozostanie w jego pamięci. W miłym nastroju przy herbatce uroczystość pożegnania przeciągnęła się do późnych godzin. Na zdjęciu grupa członków Stow. Polsko-Francuskiego z prezesem p. sędzią Pietrykowskim w środku.

Zamykanie wody w okresie mrozów

W okresie dużego nasilenia mrozów na obszarze całej Polski ze wszystkich stron sypią się pytania właścicieli nieruchomości, w jaki sposób ochraniać ruroциągi od zamarznięcia, a jednocześnie wpływają **skargi lokatorów o pozbawianiu ich w pewnych okresach dnia lub nocy wody.** Zwyczaj zamykania wody w okresie mrozów ma na celu zabezpieczenie sieci domowej przed zamarznięciem. Należy jednak podkreślić, że **samo zamknięcie kurka rurociągów przed pęknięciem nie uchroni**, o ile z sieci rur domowych nie usunie się wody, a więc są szanse zamarznięcia przewodów domowych, nie opróżnionych lecz odciętych kurkiem od sieci i przewodów domowych znajdujących się pod ciśnieniem sieci miejskiej. Mniemanie powszechne, że zamknięcie wody uchroni przed zamarznięciem wodomierz i rurę doprowadzającą wodę z sieci miejskiej jest już zupełnie błędne. **Wodomierz należy uchronić przed zamarznięciem opakowaniem worka z torfem**, zaś zamarzające połączenie z siecią miejską należy przerobić z wiosną opuszczając rurę bardziej nisko pod powierzchnię ziemi.

Co się tyczy skarg lokatorów na zbyt wczesne zamykanie wody zwraca się uwagę, że **statut wodociągów przewiduje godzinę 21-szą**, o której wolno właścicielowi nieruchomości takiego zamknięcia dokonać. Przed tym okresem **zamykanie wody dozwolone jest tylko na wypadek reperacji.**

Poleca się właścicielom nieruchomości zapoznać się z książką inż. **Czesława Skupiewskiego i Aleksandra Taffa** „Co każdy właściciel nieruchomości winien wiedzieć o instalacjach wodociągowo - kanalizacyjnych w swej posesji".

DYŻUR APTEK.

W śródmieściu dyżuruje dziś Apteka pod Lwem, Król. Jadwigi 1. tel. 12-69; na Bydgoskim Przedmieściu Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 23 do rana); na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki 15 (od godz. 23 do rana).

TEATR

Poniedziałek — o godz. 20 — „Wesoła wdówka"
Wtorek — o godz. 16 — „Muzyka na ulicy"; o godz. 20 — „Wesoła wdówka".

KINA.

ARIA: „Ulica szaleństw" — „Pasteur" (premiera).
AS: „Bohaterowie Sybiru" (ostatni raz) — „Rok 2000" (premiera we wtorek).
MARS: „Tajna brygada" (ostatni raz) — „Upiór na sprzedaż" (premiera we wtorek).
ŚWIT: „Wierna rzeka" (ostatni raz) — „Czarujące oczy" (premiera we wtorek).

Na „wieczór karnawałowy" PWK

Koło lokalne Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, zaprasza najgoręcej wszystkich Przyjaciół i Sympatyków na dzisiejszy wieczór karnawałowy.

„Wieczór" urozmaicą pełne szczerego humoru produkcje artystyczne ulubieńców **publiczności toruńskiej, czarujących pań: Dorec, Korewicz oraz pp. Mierzejewskiego, Ilcewicza, Surzyńskiego i Cybulskiego.** Do tańca przygrywać będą dwie najlepsze zespoły orkiestralne z Torunia.

Początek o godz. 21. Strój wizytowy. wstęp 2 zł.

Dochód przeznaczony jest na pomoc zimową dla bezrobotnych oraz na obozy letnie Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. Pamiętajmy więc, dnia 1 lutego **w salach Kasyna Garnizonowego, ul. Żeglarska**, najmilszy z wieczorów karnawałowych kulturalnych sfer Torunia.

Bilety i zaproszenia nabyć można wcześniej w sekretariacie PWK. Dom Społeczny w godz. 16—18 oraz przy wejściu na zabawę.

Na podstawie uchwał korporacyj miejskich ogłaszam:

KONKURS

na stanowisko

WICEPREZYDENTA

miasta Bydgoszczy.

Do stanowiska powyższego przywiązane jest uposażenie według grupy V-ej ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych z dnia 9. X. 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 116/23), ze zmianami późniejszymi, a ponadto 15%-owy dodatek reprezentacyjny. Niezależnie od tego Rada Miejska może każdoroczną uchwałą przyznać dodatek specjalny w sumie nieprzekraczającej 225 zł miesięcznie.

Wymogi: Obywatelstwo polskie i kwalifikacje przewidziane w ust. 5 art. 49 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, wyższe wykształcenie techniczne, a nadto **zdolności organizacyjno-administracyjne.**

Podania z życiorysem wraz z odpisami świadectw należy przesłać do 15 lutego 1937 r. pod adresem:

L. Barciszewski
Prezydent miasta Bydgoszczy

420

Konkurs.

Zarząd Miejski w Toruniu

przyjmie od dnia 1. III 1937 r. na stanowisko kontraktowe

1 drogomistrza

Wynagrodzenie przewidziane jest według grupy XII ustawy uposażeniowej z dnia 9. X. 23 r. (Dz U. R. P. nr. 116 poz. 924) i rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 28 X. 33 r. o uposażeniu członków Zarządu i pracowników związków samorządowych (Dz. U. R. P. nr. 86, poz. 667).

Kandydaci winni posiadać co najmniej;

1. wykształcenie szkoły powszechnej,
2. dokładną znajomość robót brukarskich i szosowych wykazaną odpowiednimi świadectwami.

Podania wraz z dokumentami i szczegółowym życiorysem należy nadesłać do Zarządu Miejskiego w Toruniu w terminie do dnia 15. II 1937 r.

Toruń, dnia 29 stycznia 1937 r.

Prezydent Miasta
(—) Raszeja

Najstarsza kobieta w Polsce

Jest nią chyba mieszkanka wsi Łyszczyca na Polesiu Justyna Prygodicz urodzona w r. 1818. Liczy ona zatym obecnie 118 lat życia. Cieszy się ona do dziś względnie dobrym zdrowiem, nie używa okularów i ma normalny słuch. Długowieczność jak twierdzi zawdzięcza dużemu spożyciu ryb których wielka obfitość jest na Polesiu.

Programy radiowe

Poniedziałek, 1 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: a) „Pan Prezydent Ignacy Mościcki — gospodarzem Polski", pogadanka Bolesława Wasylewskiego, b) Pieśni chóru międzyszkolnego pod dyr. prof. Tadeusza Mayznera. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Maksymiliana Chmielewicza (z Poznania). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Wskazówki dla młodszych matek": „Strachy dzieciństwa" — pogadanka — wygł. dr. Zofia Kozłowska - Wojciechowska (z Poznania). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 „Skrzynka językowa" — w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 16.30 Chór Wiehlera. 17.00 Odczyt „Prof. Ignacy Mościcki — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej" — przemówienie prof. Wojciecha Świętosławskiego Ministra W. R. i O. P. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Tadeusz Kowalski — wiolonczela, przy fortepianie Edmund Roesler (z Torunia), Ada Kamińska — śpiew, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein (z Warszawy). 1) Attilio Ariesti: Sonata a-moll, a) Adagio molto, b) Allemande, c) Andante, d) Giga — Allegro, — wyk. T. Kowalski (Toruń). 2(a) Domenico Scarlatti: Pogliete mi, b) G. Caccini: Amarilli: c) Gretry: Aria z op „Ryszard Lwie serce". — odśpiewa A. Kamińska (Warszawa). 3) Felike Mendelssohn: Pieśń bez słów D-dur — wyk. T. Kowalski (Toruń). 4) a) Hugo Wolf: 1) Miłość tajemna, 2) Pieśń Walii (sł. polskie G. Wolfa), b) Józef Marx: 1) Do lasu, 2) Japońska pieśń deszczowa (sł. polsk. G. Wolfa) — odśp. A. Kamińska (Warszawa). 5) Kamil Saint - Saens: Allegro appasionato — wykona T. Kowalski (Toruń). 6) Stanisław Niewiadomski: Latawica — wykona A. Kamińska. 17.50 „Suchy lód" — pogadanka — wygł. Feliks Moskalik. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 „Parcelacja, a drobna gospodarka" — pogadanka dr. Stan. Antoniewski. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.15 „Mazurki fortepianowe" w wykonaniu Henryka Sztompki: 1) Stefan Malinowski f-moll, 2) Roman Maciejewski: a) 2 mazurki op. 62, b) 2 mazurki op. 50, 3) Karol Szymanowski: 3 mazurki, 4) Fr. Chopin: 4 mazurki cis-moll op. 41. a-moll op. 17, cis-moll op. 50. C-dur op. 56. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Podziemia weneckie" — fragment słuchowiskowy Zygmunta Krasińskiego, w opracowaniu prof. Konrada Górskiego (z Wilna). 21.30 „Od dworu do dworu — jedziemy kuligiem" — Pieśni w wykonaniu „Echo - Macierz" pod dyr. J. Kołaczkowskiego i recytacje (ze Lwowa). 22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga: 1) L. van Beethoven: Król Stefan — uwertura, 2) Hektor Berlioz: Fragmenty z symf. „Romeo i Julia". 3) Piotr Perkowski: Sinfonietta. 4) Karol Szymanowski: a) Zuleika, b) Krakowiak (w instrumentacji Grzegorza Fitelberga), 5) Feliks R. Łabuński: Tryptyk: a) Pochód, b) Koncert, c) Taniec. 23.00—23.30 Programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka (płyty z Warszawy). 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Pogadanka społeczna. 15.40 Robert Schumann: Etiudy symfoniczne w wyk. Roberta Casadesus — fort. (płyty). 16.00—16.15 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Pieśni ludowe (płyty). 18.40 „Wszyscy na pomoc zimową bezrobotnym" — pogadanka społeczna. 18.45—18.50 Program na jutro. 23.00 —23.30 Muzyka taneczna (płyty z Warszawy).

ZAGRANICA

21.00 Bruksela franc. „Fanny Elssler" — operetka J. Straussa. 21.00 Kolonia. Melodie karnawałowe 1937 roku. 21.00 Wiedeń. Koncert orkiestrowy. Dyr. Konrath. 21.00 Londyn Reg. „Fijołki leśne" — operetka R. Stolza. 22.00 Sztokholm. Koncert kwartetu Drezdeńskiego. 22.45 Droitwich. Radiorewia z udziałem Grety Keller.

Wtorek, 2 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sygnał czasu i pieśń: „Najświętsza Panno". 8.03 Koncert w wyk. orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Adama Dolżyckiego. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.40 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny pod dyr. Stanisława Wiechowicza i Edward Rözler (fortepian). W przerwie około godz. 13.00 Programy lokalne. 14.00 Programy lokalne. 14.30 Koncert I Warsz. Miejsk. Koła Śpiewaczego pod dyr. Tadeusza Czudowskiego. 14.50 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 15.30 „Hopla tyjater" — słuchowisko obyczajowe dla wsi w opracowaniu Pawła Kubisza — (z Katowic). 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Programy lokalne. 17.00 „Kawa przy mikrofonie" — transmisja z hotelu Georges'a (z Wilna). W przerwie o godz. 18.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 19.10 Pogadanka aktualna. 19.20 Programy lokalne. 20.30 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.40 Programy lokalne. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny w wykonaniu Symfonicznej Orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Aleksandra Michałowskiego (bas). 22.15 „Pisz tu listy" — skecz Władysława Renna (z Krakowa). 22.30 Programy lokalne. 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

10.40—11.57 Przegląd oper (płyty) W przerwie poranku z Poznania około godz. 13.00—13.12 Przegląd teatralny — omówi Stanisław Riess. 14.00 Koncert reklamowy. 19.20 Program na jutro. 19.25—20.30 Melodia za melodią (płyty). 20.40 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.30—23.00 Na dobranoc (płyty).

ZAGRANICA

20.35 Ryga. Koncert Polskiego Kwartetu smyczkowego. 20.40 Mediolan. „Haszysz" — operetka Delli Ponti. 21.00 Rzym. „Kopciuszek" — opera Rossiniego (transmisja z La Scali). 21.00 Strasburg. „Otello" — dramat muzyczny Boito. 22.25 Hilversum II. Koncert symfoniczny z udziałem Józefa Pembaura (fort.).

Środa, 3 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: a) „Jak żyją wilki" — pogadanka wygł. prof. Jan Rostafiński, b) Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Tłuszcze roślinne w gospodarstwie domowym" — pogadanka, wygł. Bronisława Margasińska. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych w oprac. Ady Artz i Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.30 G. Onslow: Kwintet instrumentów dętych op. 81. Wykonawcy: Eugeniusz Towarnicki — flet, Aleksander Peleński — obój, Jan Possejpal — klarnet, Władysław Łysakowski — waltornia, Oskar Streusand — fagot (ze Lwowa). 17.05 „Czego żołnierz wymaga od społeczeństwa" — odczyt wygł. Roman Umiastowski. 17.20 Koncert orkiestry Straży Więziennej pod dyr. Leopolda Spitzera. 17.50 Pogadanka „Budujemy domek" pog. wygł. dr. Maksymilian Komreich (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 „Szczęście czy morgi" — gawęda inż. Krystyny Onitschowej (z Poznania). (Łódź i Katowice nadają aud. lok.). 19.00 „Z rzeczy drobnych i wesołych" — humoreski Piotra Choynowskiego. 19.20 Programy lokalne. 20.25—20.30 Przerwa. 20.30—20.45 Specjalna audycja dla Polonii Amerykańskiej z okazji balów pod nazwą „Noc w starym Krakowie", organizowanych przez Fundację Kościuszkowską w Nowym Jorku (transmisja do Ameryki Północnej na wszystkie rozgłośnie National Broadcasting Company). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieści o Chopinie" — wieczór 9 „Chopin i Georges Sand" w opracowaniu Jarosława Iwaszkiewicza. Przy fortepianie Zofia Rabcewiczowa. 22.10 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej". 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

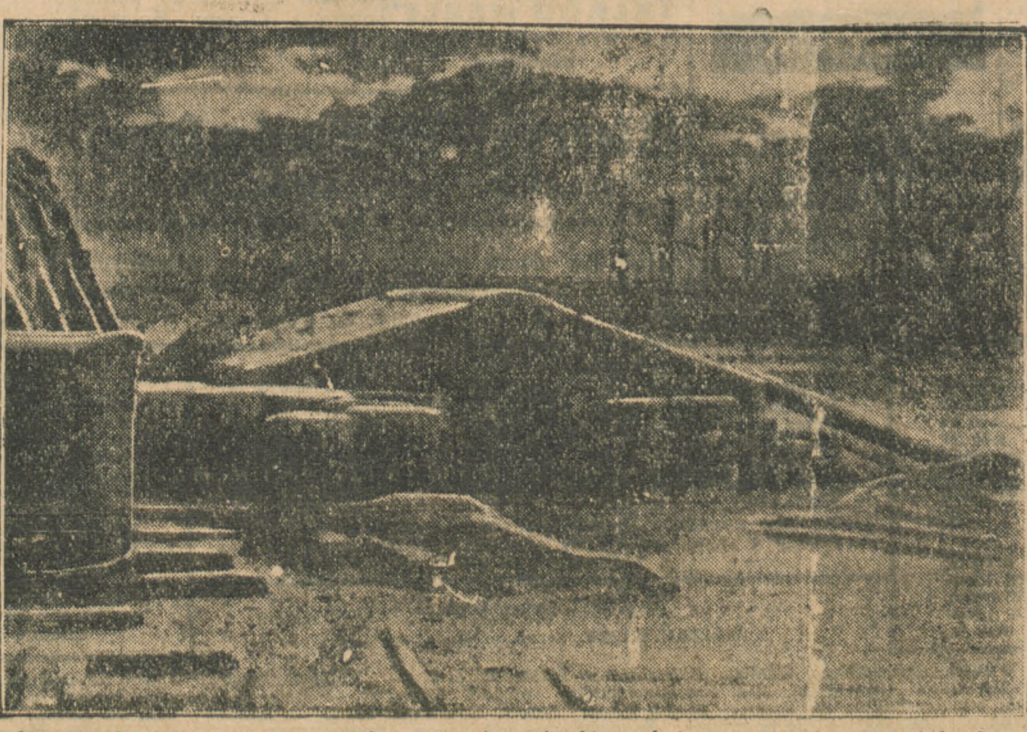
ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty z Warszawy. 12.03—12.40 Poranek symfoniczny. 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40 Śpiew skrzypiec — płyty. 15.55—16.10 „Morze we współczesnej literaturze polskiej" — pogadanka wygł. Andrzej Bukowski. 18.20 „W świetlicy dla bezrobotnych" — pogadanka społeczna. 18.25 Pieśni polskie — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro. 19.20 Recital fortepianowy Stanisława Chojeckiego. 19.50—20.30 Orkiestra i śpiew (płyty).

ZAGRANICA

19.30 Budapeszt. „Wolny strzelec" — opera Webera (transmisja z Opery). 20.45 Sztutgart. Koncert Schubertowski. 21.00 Mediolan. „Cyganeria" — opera Pucciniego (transmisja z La Scali). 21.00 Wiedeń. „Akrobaci" — opera S. Bortkiewicza pod dyr. Kompozytora. 21.15 Droitwich. Koncert symfoniczny z Queens Hallu z udziałem pianisty Waltera Giesekinga. 21.40 Londyn Reg. „Brodway" — melodramat Dunninga i Abotta.

Widok z Grenlandii?



Nie — zdjęcie przedstawia widok z portu kopenhaskiego, któremu ostatnie mrozy i śnieżyce nadały tak wybitnie polarny wygląd.

TORUŃ

SPRZEDAŻ



Zlecenie Nr. 271/u. (403

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze z dnia 30 stycznia br. przetarg publiczny na **montaż konstrukcji żelaznej dla mostu przez rz. Skrwę** pod Sierpcem na linii Sierpc—Brodnica.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 25 lutego 1937 r. o godzinie 11-ej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

II. Co. 74/36.

SĄD OKRĘGOWY W TORUNIU.

W sprawie Jana Donimirskiego w Łysomicach pow. Toruń, plenipotenta Antoniny Donimirskiej oraz Lecha i Wandy Działowskich o odroczenie wypłat wyznaczono termin do rozpatrzenia wniosku o odroczenie wypłat

na dzień 18 lutego 1937 r. godz. 10 sala 25.

Wierzyciele mogą przybyć osobiście celem udzielenia Sądowi wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego.

Zlecenie Nr. 50/IX. (405

Zlecenie Nr. 691/I. (404

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Gdyni jako Sąd Rejestrowy.

Do rejestru handlowego dział B nr. 203 przy firmie: Morski Instytut Rybacki, Hala i Chłodnia Rybna, 22 grudnia 1936 dopisano: Zarząd obecnie stanowią: prof. Michał Siedlecki, prezes, Dr. Mieczysław Bogucki, zastępca prezesa, dyr. Władysław Grabowski, sekretarz, Komisarz Rządu mgr. pr. Franciszek Sokół, członek zarządu, Kazimierz Demel, członek zarządu. Feliks Rostkowski i Stanisław Łęgowski z zarządu ustąpili. Bronisławowi Sotkowskiemu udzielono prokury.

Sygnatura: Km. 1232/36. (414

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru 1-go, Lewicki Stanisław, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Budkiewicza nr. 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 marca 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 19 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Hurtowni Społek Spożywców w Poznaniu w likwidacji nieruchomości Grudziądz karta 1110 i 1553, położonej w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 39 i 39a, składających się z domu mieszkalnego, domów fabrycznych, kotłowni i ogrodu. Światło elektryczne i gaz. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 76.200,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 42.150,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 7.620,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza nr. 16, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 29 stycznia 1937 r.

Komornik:

(—) Lewicki.

Numer akt: 960/35 i różne Km. (409

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Jan Chudziński mający kancelarię w Nowem ul. Kościuszki nr. 4, na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 11. II. 1937 r. o godzinie 9.45 w Smętowie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Leona Czarnowskiego, składających się z 40 ctr. grochu, 40 ctr. pszenicy, 1 siewnika do sztucznych nawozów, oszacowanych na łączną sumę 1.150.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 19 stycznia 1937 r.

(—) Jan Chudziński.

Komornik:

Km. I. 2363/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I Kazimierz Tustanowski mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lutego 37 r. o godz. 10-ej w Bydgoszczy ul. Dworcowa w firmie Hartwig odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z samochodu osobowego firm. „Citroen“ cztero-cylindrowy na chodzie, mydeł toaletowych, mydełek do golenia, pasty do zębów, herbaty, walizki, zegarka na rękę i pierścionka złotego z oczkiem brązowym oszacowanych na łączną sumę zł 932.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 20 stycznia 1937 r. 419

KOMORNIK

Numer akt. km. VII 2244/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21, na podstawie art 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lutego 1937 r. o godz. 12,00 w Bydgoszczy, ul. Unji Lubelskiej nr. 7, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Firmy Forniery i Dykty Sp. z o. o. składających się z większej ilości fornierów oszacowanych na łączną sumę zł 992.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 29 stycznia 1937 r.

418 KOMORNIK

Kapuściński





Prawdopodobne...

— Te nocne nadgodziny w biurze zrujnują mnie zupełnie.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 58.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. udziałami w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.